Nr. 36 | Niedziela 5 Lutego 1939 r. | Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 6.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.90, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Jutro znowu wojna

Jak Anglia zorganizowała obronę ludności cywilnej

Sir John Anderson, minister, któremu powierzono zorganizowanie obrony cywilnej ludności wysp brytyjskich na wypadek wojny, ujawnił prasie interesujące szczegóły opracowanych planów.

W. Brytanja podzielona będzie na 12 okręgów obrony cywilnej. Podział ten wejdzie w życie z dniem 1 marca. Na czele każdego okręgu obrony cywilnej będzie stał komisarz obrony cywilnej o władzy dyktatorskiej. W czasie pokoju będzie miał on za zadanie przyspieszenie i skoordynowanie wszystkich planów i zarządzeń obrony narodowej. W czasie wojny będzie samodzielnym kierownikiem wszystkich poczynań obronnych swego okręgu we współdziałaniu z główną kwaterą centralną. Gdyby jednak w czasie wojny połączenie z główną kwaterą centralną uległo przecięciu, dyktator okręgowy przejmie na własną odpowiedzialność całkowitą kontrolę jako przedstawiciel Rządu.

Sir John Anderson oświadczył, iż już w pierwszych dniach marca prawdopodobnie będzie mógł ujawnić nazwiska tych 12 komisarzy - dyktatorów, z których każdy musi być człowiekiem wielkiego zaufania publicznego. Każdy z tych komisarzy będzie wybrany z okręgu, w którym ma objąć swoje funkcje, ponieważ jak oświadczył sir John Anderson — musi doskonale orientować się w potrzebach swego własnego okręgu.

Ponadto musi to być człowiek zaufania społeczeństwa danego okręgu. Każdy z tych okręgów będzie miał sztab wojenny, który już w czasie pokoju będzie przygotowany. W tym sztabie, w którym przewodnictwo obejmie dyktator okręgu, będą również i przedstawiciele zainteresowanych resortów Rządu, a więc przedstawiciele ministerstwa zdrowia, ministerstwa komunikacji, departamentów żywnościowych itd.

Uchwała ministrów spr. zagr. Łotwy, Litwy i Estonii

Neutralność państw bałtyckich

W Kownie wydano następujący komunikat oficjalny na temat obrad ministrów spraw zagranicznych 9t-ej konferencji państw bałtyckich.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Estonii, Łotwy i Litwy, które odbyło się w Kownie z okazji 9t-ej konferencji bałtyckiej, umożliwiło wymianę zdań na temat wzajemnych stosunków między tymi krajami oraz na temat międzynarodowego położenia, a specjalnie na temat położenia w obszaraach, które je najbardziej interesują. Zasada neutralności w polityce zagranicznej uznana została jako najbardziej odpowiadająca interesam tych trzech krajów. Trzej ministrowie zgodnie byli po zatym w zapatrywaniu, że orientacja ta stanowi ich udział w dziele pokoju, w którym są zdecydowani są współpracować w duchu solidarności oraz zgody ze wszystkimi zainteresowanymi krajami. Trzej ministrowie stwierdzają z satysfakcją, że ta współpraca między ich krajami pogłębiła się w ciągu ostatniego roku i że obecna konferencja dała jej nową podnietę, po zapoznaniu się z aktualnym stanem prac w biurze prawników państw bałtyckich.

Trzej ministrowie zgodzili się zebrać nad ziesiątą konferencję podczas dwudziestego zwyczajnego zebrania Ligi Narodów w Genewie we wrześniu 1939 r. pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Litwy jako przewodniczącego z urzędu. Jedenasta konferencja odbędzie się w Tallinie w marcu 1940 r.

Sytuacja na froncie hiszpańskim

W górach pirenejskich

pomiędzy granicą francuską i republiką Andorry

Oficjalny komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, iż wojska te na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km. naprzód, zajmując m. Berga, wyniosłości: Nuet, Peralt, Pepita w masywie górskim Vilacin, oraz miejscowości Folgarolas, San Julian de Vilatoria, Seva i Paradell.

Po zajęciu m. Berga wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km. linii powietrznej od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60 tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linią frontu. Podczas wczorajszych walk wojska republikańskie straciły wielu zabitych.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu przez wojska gen. Franco m. Vich, gdzie zdobyto wiele materiału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepełnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

Zaznaczamy, że podane przez nas komunikaty pochodzą wyłącznie ze sztabu gen. Franco, doniesienia republikańskie bowiem nie dochodzą do nas ostatnio.

Wybuch amunicji

w Rembertowie

PAT. donosi, że w wytwórni amunicji w Rembertowie przy nabijaniu amunicji nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach, a mianowicie: trzech zabitych i kilku rannych.

Przyczyny wybuchu są badane przez komisję fachową i władze śledcze.

Wizyta Prezydenta Francji

w Londynie

W Londynie opublikowano komunikat dworu królewskiego, iż prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca. Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską, zaś 22-go marca odbędzie się na cześć gości francuskich przedstawienie galowe w królewskiej operze.

Skarby sztuki hiszpańskiej

Korespondent Havasa donosi z Perpignan, że w pobliżu granicy francuskiej znajduje się transport, składający się z kilkunastu samochodów ciężarowych, naładowanych obrazami starych mistrzów hiszpańskich i innych oraz przedmiotami ze złota i srebra, przedstawiającymi olbrzymią wartość artystyczną. Nad transportem tym czuwa silna eskorta wojskowa. Orazy te i przedmioty pochodzą z muzeów barcelońskich. Do Perpignan przybyli zastępca dyrektora muzeów w Louvrze oraz dyrektor muzeów londyńskich, którzy czuwać będą nad przewiezieniem tych skarbów sztuki do Francji. Po zakończeniu wojny wszystkie te przedmioty odesłane zostaną do Hiszpanii.

Znowu bomby w Anglii

Dwie eksplozje na stacji kolei podziemnej w Londynie

Terroryści irlandzcy dali się wczoraj w Londynie znowu poważnie we znaki. W samym śródmieściu, w najbliższej okolicy słynnego Picadilly wybuchły bomby na dwuch stacjach kolei podziemnej.

Minister spraw wewnętrznych, sir Samuel hoare udzielił Izbie gminą na ten temat następującego wyjaśnienia: „Dziś o godz. 6-ej nad ranem wydarzyły się poważne eksplozje na 2 stacjach kolei podziemnej w Londynie: Tottenham court road i Leicester Square. Dwie osoby zostały przy tym poważnie zranione i szkody są znaczne. Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane przez bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacji na noc. Śledztwo jest prowadzone bardzo usilnie".

Jak się okazuje w obu przypadkach bomby ukryte były w aliżkach pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej nie został wskutek tych wybuchów wstrzymany, ponieważ przechowalnie bagażowe znajdują się na wyższym piętrze i wskutek tego wybuchy nie oddziałały na podziemia, w których znajdują się tory kolejowe, natomiast przechowalnie i kasy biletowe zostały zniszczone. Na stacji Tottenham Court Road poważnie zranieni zostali kierownik przechowalni i kierownik kasy biletowej. Ponadto na stacji Leicester Square jest również trzech lekko rannych. Wybuch wywołał w Londynie wielkie wrażenie, tymbardziej, że doKonany był w samym sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

Szwajcarja czuje się zagrożona

Rada federalna Szwajcarji złożyła do izb ustawodawczych projekt ustawy upoważniającej ją do powoływania pod broń, w miarę potrzeby w wypadkach nadzwyczajnych, pełnych [illegible] armii szwajcarskiej, bez uciekania się do ogólnej mobilizacji. W ten sposób będzie mógł Rząd szwajcarski zapewnić ciągłość obrony granic w okresach szczególnie ważnych. Wniosek ma charakter pilny.

W porządku dziennym obrad obecnej sesji Izby figuruje szereg spraw, dotyczących obrony państwa.

Katastrofa japońskich łodzi podwodnych

Admiralicja japońska komunikuje, iż łódź podwodna I—63 zatonęła w wyniku zderzenia się z inną łodzią podwodną, podczas manewrów pomiędzy Szikoku i Kiuszių. Wytężona akcja ratunkowa w toku. Minister marynarki, admirał Vonai, udał się do pałacu cesarskiego, celem złożenia cesarzowi osobistego meldunku o katastrofie i przebiegu akcji ratunkowej.

Lwy napadły na auto

Korespondent dziennika portugalskiego „Oseculo" donosi z Luandy (Angola) o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała tamtejszego kolonistę. W czasie podróży do miasteczka Catenga samochodem w towarzystwie syna i sąsiada samochód został zaatakowany przez lwy. Podróżni dzięki szybkości samochodu i celnym strzałom zdołali wyjść bez szwanku, kładąc trupem dwa lwy. Fakt napadu lwów na samochód jest niezwykły, ponieważ drapieżniki te dotychczas okazywały lęk przed samochodami i przy pojawieniu się auta zawsze uciekały w puszczę.

Parlament norweski

dla uchodźców

Parlament norweski jednomyślnie uchwalił kredyty w kwocie pół miliona koron norweskich na pomoc dla uchodźców i akcję humanitarną w związku z obecną sytuacją w Europie.

Echa pobicia premiera Spaaka

W związku z pobiciem premiera Spaaka, zatrzymano kilka osób, m. in. b. kombatanta br. de Lalaing, u którego w chwili napadu na premiera znaleziono w ręku kamień. Ponadto zatrzymano jednego z demonstrantów, który parokrotnie uderzył [illegible] parasolem. Obaj zatrzymani przekazani zostali przez prokuratorowi królewskiego.

Wybuch wulkanu Asaua

W Tokjo nastąpił wybuch czynnego wulkanu Asaua, położonego w pobliżu znanej miejscowości kuracyjnej Karaizawa. Wybuch nastąpił wczoraj w nocy i był najsilniejszy od chwili wybuchu w maju ub. roku. Okoliczna ludność w popłochu opuściła domostwa. W wielu okolicznych osiedlach wyleciały szyby z okien.

Bogaty żebrak

W przytułku dla ubogich w Braile (Rumunia) zmarł żebrak, niejaki Dumitru Gion. Znaleziono po nim testament, z którego wynikało, że posiada on majątek wartości 6 milionów lei i że zapisuje on go magistratowi m. Braily na cele dobroczynne.

Nowe warunki

dla służby wojskowej w kawalerii

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych wprowadzające nowe warunki w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii dla pewnej kategorji poborowych i ochotników. W myśl tego rozporządzenia, do służby w kawalerji mogą się zgłaszać poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają wówczas służbę w czasie znacznie skróconym, bo tylko w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na przestrzeni 4-ch lat w szereg okresów jedno lub kilkumiesięcznych. Okresy te dobrane są w ten sposób, by nie odrywać rolników od pracy wnajpilniejszych sezonach.

Poza skróconym czasem służby rozporządzenie przewiduje szereg innych, poważnych ulg i udogodnień dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerji z własnymi okumi. (PAT).

Na granicy pirenejskiej

Minister spraw wewnętrznych Francji, Sarraut, oraz sprawiedliwości Rucart powrócili w czwartek rano do Paryża z inspekcji granicy pirenejskiej i natychmiast udali się do prezydium rady ministrów, gdzie odbyli dłuższą konferencję z prem. Daladier w sprawie dalszego postępowania Rządu francuskiego w stosunku do uchodźców hiszpańskich. Mimo pewnego uspokojenia na granicy i osłabienia naplywu uchodźców, władze francuskie liczą się jednak w najbliższych dniach z nowymi poważnymi komplikacjami.

Do pogranicza francuskiego dochodzą informacje z Katalonii, iż oddziały republikańskie czynią przygotowania do budowy fortyfikacyj tuż w pobliżu granicy francuskiej. Francuskie czynniki administracyjne obawiają się, aby ostateczne walki, w których zetrą się 200-tysięczna armia katalońska z kilkusettysięczną armią gen. Franco nie odbyła się tuż nad granicą francuską. Sprawa ta stawia na porządku dziennym kwestię organizacji wojskowej zabezpieczenia granicy francuskiej. Pogranicze francuskie zostało już obsadzone przez poważne siły wojskowe.

Władze francuskie zdecydowały się na masowe internowanie hiszpańskich milicjantów. W pobliżu Port Vendres i Argeles sur Mer organizowane są olbrzymie obozy koncentracyjne, które będą mogły pomieścić tysiące rozbrojonych milicjantów.

W obozach tych obowiązywać będzie wojskowa dyscyplina i oddane będą pod zarząd czynników wojskowych. (PAT).

Plon korsarstwa faszystów

Od chwili wybuchu wojny w Hiszpanii na wodach hiszpańskich zaatakowanych zostało 99 statków brytyjskich. Szkody w większości wypadków były drobne, mimo to jednak utraciło życie 26 obywateli brytyjskich, a 26 zostało rannych.

Eks-król Hiszpanii gratuluje gen. Franco

Między b. królem hiszpańskim Alfonsem VIII i gen. Franco dokonana została wymiana depesz z racji zdobycia Barcelony przez hiszpańskie wojska narodowe.

B. król złożył w swej depeszy życzenia dla gen. Franco wraz z zapewnieniami o swym zaufaniu i solidarności.

Podobną depeszę wystosował również trzeci syn b. króla Alfonsa 13-go infant don Juan do gen. Franco, który na oba telegramy odpowiedział wyrazami podziękowania. (PAT.)

Sowiety—Węgry
Zerwanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych

PAT. donosi z Moskwy: Komisariat spr. zagr. komunikuje: Kom. Litwinow zawiadomił posła węgierskiego w Moskwie, Ingerta, o decyzji Rządu Sowieckiego zlikwidowania swego poselstwa w Budapeszcie, przy czym Rząd Sowiecki spodziewa się, że i Rząd węgierski zlikwiduje swe poselstwo w Moskwie.

Jak wynika z komentarza sowieckiej agencji „Tassa" krok Rządu Sowieckiego nastąpił WSKUTEK PRZYSTĄPIENIA WĘGIER DO PAKTU PRZECIWKOMINTERNOWSKIEGO. Stosunki między Zw. Sow. i Węgrami — brzmi komunikat „Tassa" mogą być w przyszłości utrzymane przez przedstawicieli obu państw w stolicy jakiegoś trzeciego państwa. (PAT.)

Nowe zajście japońsko-sowieckie

Rząd Mandżukuo założył wobec konsula sowieckiego w Charbinie ostry protest przeciwko nowemu pogwałceniu granicy, jakie nastąpiło w dniu 31 stycznia b. r. Według doniesień mandżurskich przebieg incydentu był następujący: Ok. 1.000 żołnierzy regularnych wojsk sowieckich przekroczyło granicę sowiecko - mandżurską pod Mengkosili, miejscowości położonej w odległości 100 km. na północno - zachód od Manszuli. Żołnierze ci ostrzeliwali japońskie posterunki graniczne. Po 4-ro godzinnej potyczce japońskie patrole graniczne zdołały wyprzeć napastników, którzy pozostawili na placu boju 5 zabitych i 3 rannych Japończycy nie odnieśli jakoby żadnych strat. (PAT.).

Zmiany w armii ZSSR

Ogłoszono w Moskwie następujące zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych:

Marszałek Budiennyj oraz dowódca armii drugiej rangi Kulik zostali mianowani zastępcami ludowego komisarza obrony Z. R. S. S. Marszałek Budiennyj jest dowódcą moskiewskiego okręgu wojennego i stanowisko to zatrzymuje.

Dowódca wojennego okręgu leningradzkiego Chozin został mianowany naczelnikiem akademii wojskowej im. Frunze, a dowódcą leningradzkiego okręgu wojennego mianowany został dowódca korpusu Mierechow, dotychczasowy dowódca wojennego okręgu nadwołżańskiego. Dowódcą okręgu nadwołżańskiego mianowano dowódcę dywizji Szewaldina, dotychczasowego zastępcę dowódcy okręgu nadwołżańskiego

Rumunia—Jugosławia
Po naradach w Białogrodzie

Na zakończenie rozmów między premierem Stojadinowiczem i ministrem spraw zagr. Rumunii Gafenco wydany został komunikat oficjalny, stwierdzający, że dokonana wymiana poglądów doprowadziła do skonstatowania zupełnej identyczności opinii i obopólnej woli Jugosławii i Rumunii kontynuowania i podtrzymywania ścisłych stosunków, istniejących między obu przyjacielskimi sojuszniczymi krajami.

Minister Gafenco oświadczył, że rozmowy odnosiły się do następujących spraw: 1) przeglądu sytuacji [illegible] i na [illegible] problemów znajdujących się na porządku dziennym zagadnień międzynarodowych; 2) zagadnienie stosunków między krajami naddunajskimi i bałkańskimi, postanowiono zgodnie prowadzić politykę wspólną 3) omówiono problem komunikacji między obu krajami, poświęcając specjalną uwagę projektowi budowy wielkiej drogi nowoczesnej, która połączyłaby bezpośredni Adriatyk z Morzem Czarnym. (PAT.).

Roosevelt na manewrach floty

Urzędowo donoszą, że prezydent Roosevelt weźmie udział na pokładzie krążownika „Houston" w manewrach floty Stanów Zjednoczonych na Morzu Karaibskim.

Założeniem manewrów będzie obrona kontynentu amerykańskiego przed atakiem flot nieprzyjacielskich.

Zabolało...
Hitlerowcy o mowie Roosevelta

Ogromne wrażenie wywołało w Niemczech doniesienie o treści przemówienia prezydenta Roosevelta, wygłoszonego w komisji wojskowej senatu St. Zjednoczonych.

Zdanie, wypowiedziane przez Prezydenta Roosevelta, iż „granice Stanów Zjednoczonych znajdują się we Francji" oraz fakt sprzedaży przez Stany Zjednoczone samolotów Francji wywołały wielkie wrażenie.

Również wielkie wrażenie wywołała reakcja, jaką doniesienia o przemówieniu Prez. Roosevelta wywołało we Francji. Panuje tam — zdaniem Berlina — wciąż jeszcze „duch Wersalu".

Prasa wyraża oburzenie, iż ekspertowi francuskiemu zademonstrowano samoloty amerykańskie, wyposażone w najnowsze tajemnice wojskowe, których konstrukcja kosztuje miliony dolarów, zanim nawet dowództwu amerykańskiemu dano możność wypróbowania najnowszych bombowców. Na podstawie poufnej decyzji Rządu amerykańskiego Francja otrzymać ma tysiąc takich bombowców.

Uchwała Kortezów
Wojna toczy się dalej

Według wiadomości, nadeszłych do Paryża w podziemiach zamku Figueras Premier Rządu Republikańskiego Negrin zwołał w nocy posiedzenie Kortezów. Na zebranie to przybyło 62 posłów. Pozostałych 106 posłów nie mogąc przybyć nadesłało zawiadomienie, iż będą się solidaryzować z uchwałami powziętymi przez zebranych.

Prem. Negrin wygłosił na tym posiedzeniu przemówienie, zapowiadając dalsze prowadzenie walki na obszarze Katalonii, a w wypadku porażki przeniesienie walki pod Madryt. Zebrani uchwalili dalsze prowadzenie wojny.

Napad na prem. Spaaka

Premier Spaak został napadnięty w pobliżu swego mieszkania przez demonstrantów i zraniony w czoło. (PAT).

Bliższe szczegóły napadu na premiera Spaaka są następujące: Spaak, który pracował w swym gabinecie ministerialnym, otrzymał w ciągu wieczoru telefoniczną wiadomość, że dom jego otoczony jest przez demonstrantów, poczym natychmiast udał się samochodem do domu.

W pobliżu mieszkania samochód jego został otoczony przez tłum, z którego kilkanaście osób rzuciło się na premiera, zdarło mu kapelusz i zadało mu szereg uderzeń pięściami w twarz. Rana w czoło odniesiona przez Spaaka nie jest ciężka. Natychmiast po napadzie przeprowadził premier w swym mieszkaniu rozmowę z przewodniczącymi obydwu antyflamandzkich związków kombatanckich, którzy żądali, aby złożył urząd premiera. Spaak odpowiedział jednak, iż nie zamierza podać się do dymisji i za swoją działalność odpowiedzialny jest jedynie przez parlamentem. Wkrótce potem przybył do mieszkania Spaaka królewski prokurator celem przeprowadzenia na miejscu dochodzenia. (PAT).

A w Palestynie-po dawnemu

Wojska angielskie otoczyły i przeszukiwały wieś Deir Ballut w Samarii. W akcji tej brał również udział samolot, którego pilot, oficer angielski, podczas przymusowego lądowania poniósł śmierć na miejscu.

Na zachód od Rampeh znaleziono znowu zastrzelonego Araba.

W Jerozolimie wybuchła bomba przed biurem jednego z przedsiębiorstw żydowskich, wyrządzając znaczne szkody.

W czwartek wieczorem wykoleił się pociąg na linii Jaffa — Jerozolima. Jakkolwiek brak jeszcze bliższych szczegółów w sprawie tej katastrofy, zda je się jednak nie ulegać wątpliwości, iż chodzi tu o akt sabotażu. W Akko spłonęła żydowska fabryka wyrobów żelaznych. W tej samej miejscowości znaleziono poprzedniej nocy zamordowanego Araba. (PAT.).

Zapasy wojenne
winny gromadzić gospodynie w Anglii

Doradca Rządu angielskiego do spraw obrony ludności cywilnej sir Auckland Geddes, który w czasie wielkiej wojny stał na czele podobnej organizacji obrony, wygłosił ostatnio przemówienie, w którym nawoływał gospodynie do gromadzenia zapasów w domach prywatnych.

Do sprawy tej powrócono w Izbie gmin. W odpowiedzi na interpelację minister handlu Stanley do pewnego stopnia poparł wywody sir Auckland Geddesa, oświadczając, że nie widzi żadnych powodów, aby zgłaszać zastrzeżenia co do gromadzenia w domach prywatnych pewnych niewielkich zapasów żywności, stanowiących ekwiwalent jedno tygodniowego zwykłego zużycia. Tego rodzaju zapasy, oświadczył minister, s anowiłyby pożyteczne uzupełnienie ogólnych zapasów Rzeszy. Rzecz oczywista, że w razie potrzeby zapasy domowe mogłyby ulec zarekwirowaniu, o ile by rząd brytyjski uważał to za konieczne w interesie publicznym.

Rząd brytyjski miałby jednak poważne zastrzeżenia, gdyby ze strony prywatnej w okresie dla narodu krytycznym, osoby prywatne gromadziły żywność ponad normalne zużycie. (PAT.).

Straszny wypadek

W mieszkaniu jednego z inżynierów firmy H. Cegielski w Rzeszowie 8 robotnic czyściło posadzkę pokoju benzyną. Z otwartych drzwiczek napalonego pieca wypadła iskra, która spowodowała wybuch benzyny. Wszystkie robotnice przemieniły się w „żywe pochodnie". Jedna z nich, Agata Pietrucha na skutek odniesionych poparzeń zmarła, a druga, Rozalia Wołosz, walczy ze śmiercią.

Wiadomości z Czechosłowacji

— Urząd krajowy w Bernie wydał zarządzenie które w praktyce oznacza uniemożliwienie organizacjom wypłacania zasiłku w bezrobociu na podstawie systemu gandawskiego.

— Według słów szefa rządu Berana władze czeskie szukają sposobów utrzymania 80.000 robotników, 18.000 rzemieślników i kupców, 3000 rolników i 10.000 ludzi wolnych zawodów, którzy zmusze ni byli odejść z terenów odstąpionych sąsiadom. Prócz tego — mówił Beran — do końca marca trzeba ulokować 100.000 pracowników państwowych z terenów Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej.

— Rząd czeski zmuszony był pozwolić na działalność niemiecko - narodowych socjalistów. Hitlerowcy panoszą się w Czechach jak u siebie w Hitlerlandzie.

— W Mor. Ostrawie wytłuczono w tych dniach okna w większych firmach żydowskich, jak: Bochner Rix Shön i in.

Turystyka robotnicza w Polsce
„Na słoneczne szlaki"!

Ukazał się numer 1 ilustrowanego kwartalnika „NA SŁONECZNE SZLAKI" wydawanego przez ROBOTNICZE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNE. Cała masa interesujących zdjęć fotograficznych. Autorzy artykułów opisują wycieczki narciarskie ze Schroniska RTT. w Rajajłowej (Karpaty Wschodnie); piszą o znaczeniu turystyki dla robotnika („Uwagi robotnika o turystyce"); przypominają wycieczki kajakiem po Stryju i Dniestrze; poeci (Goetling i Szymański) również poświęcają swe wiersze turystyce. Liczne korespondencje i sprawozdania uzupełniają numer.

Bardzo się cieszymy wszyscy, że turystyka robotnicza coraz pomyślniej rozwija się w Polsce! Nie jest bynajmniej luksusem, nie jest także tylko rozrywką i odpoczynkiem: jest wielkim czynnikiem KULTURALNYM w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. I komu bardziej należy się wędrówka „po słonecznych szlakach", niż górnikowi, pracującemu w mrokach podziemnych, lub robotnicy, zgiętej nad szyciem w duszniej pracowni? Turystyka jest najpożyteczniejszym ze sportów. Jest według naszym zdaniem, czymś WIĘCEJ, niż zwykły sport.

Na Zachodzie w krajach demokratycznych turystyka robotnicza rozwija się wspaniale. U nas trudne warunki materialne (czasami także poziom kultury) hamują ją jeszcze. Ale ma wielką przyszłość przed sobą.

W przedmowie redakcja z całym naciskiem solidaryzuje się z hasłem ochrony przyrody. Bardzo słusznie!

Bardzo się cieszymy z powstania nowego pisma. Powodzenia! C.

O robotnicze mistrzostwo Polski
w zawodach narciarskich

Z okazji 2-go ogólno-polskiego Kongresu Robotniczych Towarzystw Turystycznych w Trzyńcu i 7-go Ogólno-polskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. w Cieszynie, rozpoczęły się we czwartek w Bystrzycy nad Olzą zawody narciarskie o robotnicze mistrzostwo Polski.

Do biegu seniorów na trasie 18 klm. startowało 15 zawodników, pierwsze miejsca zajęli: 1) Bielech Paweł (RKS. Siła Bystrzyca) w czasie 1.20.45 g., 2) Buron Paweł (RKS. Siła Bystrzyca) — 1.22.15, 3) Rainda Karol (RKS. Siła Cieszyn) 1.24.26.

Najlepszy czas poza konkursem w tej konkurencji uzyskał Kościelny (WKS. Bielsko) 1.19.09.

Do biegu juniorów na trasie 12 klm. startowało 11 zawodników 1) Rainda Rudolf (RKS Siła Trzyniec) 1.06.38. 2) Piesch Ernest (Naprzód Bielsko) 1.08.35. 3) Bajtek Paweł (RKS. Siła Bystrzyca) 1.09.30.

Poza konkursem w tej konkurencji najlepszy czas uzyskali: Wałach Adam (KS. Gron Bystrzyca) 1.03.22 i Wantułok Paweł (Gron) 1.05.26.

Do biegu pań na trasie 8 klm. startowało 5 zawodniczek: 1) Nozanka Helena (RKS. Bystrzyca) 1.03.08, 2) Łakocińska Cecylia (RKS. Katowice) 1.11.50, 3) Gryniowna Elżbieta (RKS. Siła Bystrzyca) 1.20.58.

Wszyscy zawodnicy bieg ukończyli.

W najbliższą niedzielę 5 b. m. w dalszym ciągu zawodów odbędą się konkurencje skoków w Nydku na skoczni KS. Gron. Warunki śniegowe dobre.

Międzynar. Biuro Pracy

Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy rozpoczęła zimową sesję obrad pod przewodnictwem delegata Rządu norweskiego Paulberga. (PAT.)

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnień w ekspedycji.

Administracja

Partyzanci niepokoją Japończyków

Japońskie władze wojskowe dowiedziały się, że w obozie przebywającym w znanej chińskiej miejscowości letniskowej Kuling, ewakuowanie jej w terminie do dnia 12 lutego. Władze wojskowe tłumaczą to zarządzenie operacjami wojskowymi, które przeprowadzone zostaną w pobliżu tej miejscowości przeciwko 5.000 chińskich partyzantów, ukrywających się w górach Luszang. (PAT).

Sprawy hiszpańskie

NIEWZRUSZONY MADRYT.

Agencja hiszpańska pisze: Ludność Madrytu, przyzwyczajona od r. 1936 do życia z wrogiem u wrót miasta, przyjęła wiadomość o upadku Barcelony tak, jak przyjmuje wszystkie wiadomości o wojnie, dobre i złe: z tą samą ufnością w ostateczne zwycięstwo Republiki.

Na froncie stolicy wróg, zaprowadziwszy megafony na wysuniętych pozycjach, usiłował zagitować żołnierzy republikańskich. Ale ci odpowiedzieli karabinami maszynowymi i granatami, zmuszając w ten sposób do milczenia megafony, które prawdopodobnie zostały uszkodzone, lub zniszczone. Armia republikańska jest więcej, niż kiedykolwiek, zdecydowana walczyć aż do zwycięstwa, bez względu na to, jakie mogą być zmienne koleje wojny.

BELGIA WZNOWIŁA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z REPUBLIKĄ HISZPAŃSKĄ.

Czytelnicy nasi przypomną sobie, że Rząd hiszpański odwołał swego posła z Belgii z powodu nawiązania przez Rząd belgijski stosunków z Burgosem. W wyniku rozmów premiera Spaaka z min. del Vayo w Genewie, postanowiono naprawić przykry incydent.

W tych dniach jednocześnie przybył do Brukseli hiszpański chargé d'affaires Gomez Trevijano i objął swe funkcje, a do Hiszpanii wyjechał przedstawiciel Belgii, Loridan.

72% ANGLIKÓW ZA REPUBLIKĄ

Liberalny dziennik londyński „News Chronicle" ogłosił wynik ankiety, zarządzonej przez Brytyjski Instytut Opinii Publicznej na temat stosunku do Hiszpanii.

Otóż 72% uczestników ankiety wypowiedziało się za Rządem republikańskim, a tylko 9% — za Franco.

AUSTRALIA SIĘ WSTYDZI...

„Australijczycy ze WSTYDEM patrzą, jak Rząd angielski pozwala Niemcom i Włochom zdławić demokrację hiszpańską. Domagamy się od narodu angielskiego, by w ostatniej chwili dokonał wysiłku na rzecz wysłania broni do Hiszpanii".

Tak brzmi tekst depeszy z Sydney, pochodzącej od sekretariatów licznych związków zawodowych Australii, m. in. kolejarzy, górników, marynarzy, metalowców i in.

BEZCZYNNOŚĆ ANGLII I FRANCJI ODSUWA AMERYKĘ OD EUROPY

Szereg działaczy francuskich otrzymał ze Stanów Zjednoczonych depeszę od grupy działaczy, uczonych i duchownych treści następującej:

„Jest rzeczą niewątpliwą, że amerykańska opinia publiczna będzie surowo osądzała Francję i Anglię, jeżeli pozwolą zdusić Hiszpanię republikańską przez interwencję niemiecko - włoską. Amerykanie są głęboko przeświadczeni, że zwycięstwo Franco przyśpieszyłoby panowanie faszyzmu nad Europą i ułatwiłoby jego przenikanie do Ameryki łacińskiej.

Bezczynność Anglii i Francji, które nie stosują normalnych środków zaradczych przeciw tej możliwości, zniechęcić może większość opinii publicznej w Ameryce a zwłaszcza tę część, która pracuje nad rewizją ustawy o neutralności, a *sprzyjać na długo od osobnienia Ameryki*".

GŁOS Z KANADY

Prezes Ligi kanadyjskiej dla Pokoju i Demokracji, A. Macleod, wystosował do prezydenta Izby Deputowanych Herriota następujący telegram:

„Wracam z Barcelony, gdzie w przeciągu 8 dni byłem świadkiem brutalności wojny totalnej, rozpętanej przeciw Republice hiszpańskiej. W imieniu 68 tysięcy Kanadyjczyków, którzy poświęcili swe życie podczas wojny na to, by rządy ludowe, wybierane przez lud i dla ludu, nie zginęły z powierzchni ziemi, mogęż wyrazić nadzieję, że wielki naród francuski będzie działał, zanim nie jest za późno i uratuje ponownie sprawę pokoju w Europie i na całym świecie? Oczy wszystkich narodów demokratycznych są dziś zwrócone na parlament francuski. Wy macie możność wybierać między wolnością a barbarzyństwem. Przychodząc z pomocą Republice hiszpańskiej, Francja pozyska wdzięczność ludzkości".

Macleod wysłał także depeszę do Daladiera, Roosevelta, Chamberlaina, Mackenzie, Kinga, premiera Kanady.

Influenza

W okresie zimy z jej, w tym zwłaszcza roku, silnie występującymi przejawami, jak: mróz, śnieżyce, wilgoć, gwałtowne wahania temperatury, tak bardzo sprzyjającymi epidemii influenzy, wskazaną się wydaje garść uwag, co to jest influenza, jak należy z nią walczyć.

Influenzę wywołuje bakcyl (wykryty w roku 1891 przez Pfeifera), który z łatwością przedostaje się z organizmu chorego na zdrowy. Nos, gardziel, usta oto miejsca, w których najchętniej bakcyl ten lokuje się, to też kaszel, kichanie, a nawet rozmowa wystarczają, aby w ten sposób przenieść olbrzymie ilości zarazków na otoczenie.

Oczywiście rozwój choroby zależny jest w dużej mierze od odporności i stanu organizmu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że np. katar sprzyja rozwojowi bakcyla, znajdującego się w nosie lub gardle. Walka z epidemią influenzy jest obowiązkiem społecznym i należy wszystko uczynić, aby przeciwdziałać tej przykrej chorobie.

Nie wystarczy jednak zachować jak najdalej idącą higienę, nie wystarczy izolacja chorych, ale należy również stosować systematyczne środki profilaktyczne wśród których najskuteczniejsza jest chinina. Nauka dowiodła, że zażycie 200 miligramów dziennie tego niezawodnego środka chłodzącego bezpiecza organizm przed chorobą. Tylko używający chininę może spokojnie bywać w miejscach publicznych, gdzie niebezpieczeństwo zarażenia się w okresie epidemii jest największe.

W. B. Yeats

Zgon największego poety irlandzkiego

Przed kilku dniami zmarł w Mentonie W. B. Yeats, największy współczesny poeta Irlandii, laureat Nobla.

Yeats pisał poezje liryczne i dramaty. Poezja jego ma charakter mistyczny, on sam był też mistykiem, ulegał wpływom teozofii Bławatskiej i filozofii wschodniej.

Pod względem politycznym był konserwatystą, a przeciwnikiem Anglii i przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Piastował mandat senatorski.

Yeats założył teatr, który wystawiał jego sztuki.

Był też prezydentem irlandzkiej Akademii Literatury.

Żył lat 74.

Przegląd prasy

PO MOWIE HITLERA.
MOMENTY „GOSPODARCZE"

Prasa, nasza i zagraniczna, w dalszym ciągu analizuje mowę Hitlera. Niektórzy są „uspokojeni" tym, że Hitler wysunął na pierwszy plan momenty kolonialne i gospodarcze. Ale co oznaczają te momenty „gospodarcze"? Hitler skarżył się na wielkie trudności gospodarcze w kraju i mówił o konieczności wzmożenia eksportu. Czy to nie prowadzi do ważnych konkluzyj POLITYCZNYCH? Zajmuje się tym „W. Dziennik Narodowy". Hitler — chytrze — położył nacisk na to, że w zakresie WYŻYWIENIA Niemcy wewnątrz swego kraju uczynili wszystko, co mogli. Teraz jedyna nadzieja na zdobycie kolonij, *nowych terenów* itp. To wybiedzonej ludności ma przemówić do przekonania i uzasadnić konieczność agresywnej, imperialistycznej polityki:

Jak widzimy — Hitler nie tylko wysunął zagadnienie eksportu lub kolonij, ale je także tak uzasadnił, że może liczyć bodaj na *powszechne zrozumienie we własnym kraju*. To zrozumienie jest mu też bardzo potrzebne, by zmobilizować wszystkie siły gospodarcze Niemiec celem *wywarcia nacisku* na zagranicę, do której pośrednio w imieniu Niemiec mówi: Albo będziecie kupowali nasze towary, albo dacie nam WIĘCEJ ZIEMI!!

Eksport? Eksport ma dostarczyć środków finansowych nie tylko na zakup środków wyżywienia, lecz także materiałów wojennych.

Teraz widzimy dobrze, co się kryje za skromnymi „gospodarczymi" postulatami Hitlera! Hitler napisał na swym sztandarze politycznej ofensywy popularne hasło —*walki o chleb*.

ORDYNACJA WYBORCZA.
„TYLKO PIORUN..".

Coraz to głośniej, coraz to mocniej społeczeństwo domaga się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. Już niemal *całe* społeczeństwo zorientowało się, że zmiana ordynacji — to *pierwszy krok* do zmiany stosunków. Całe niemal społeczeństwo rozumie, że wobec



znanej sytuacji międzynarodowej ZWLEKAĆ NIE WOLNO!

Ale OZONowy sejm sobie spokojnie obraduje... o ordynacji nie myśli! „TYLKO PIORUN chyba zbudzi to towarzystwo!" — woła Cat. w „Słowie":

Wszystkie te głosy (prasy) w ostatecznych wnioskach dają wyraz jednemu przekonaniu, że *tylko decyzja Pana Prezydenta* może dać urzeczywistnienie temu postulatowi, dla którego realizacji zostały przecież rozwiązane poprzednie Izby.

Ale Sejm czeka na piorun ZZEWNĄTRZ:

I oto stajemy wobec paradoksalnej sytuacji, że 163 posłów ozonowych, drzemiących w wygodnych fotelach gmachu sejmowym, beztrosko i z pobłażliwością przysłuchuje się tym głosom, reprezentującym *istotne* nastroje *społeczeństwa* — i mimo to czuje się pewnie, spokojnie. Co ich może obudzić, co może nimi wstrząsnąć, co może zachwiać pseudorównowagę, ustaloną jesienną wyborami? *Tylko piorun*, który może spaść ze zbierających się chmur na *horyzoncie* *napiętej sytuacji kraju*.

W podobnym duchu pisze długi szereg innych pism.

„ODPOLITYCZNIENIE" SPOŁECZEŃSTWA?

Niedzielny „Kurier Polski" zastanawia się nad znanymi OZONowymi pomysłami sen. Tomaszkiewicza — na temat „komasacji" stowarzyszeń i sprowadzenia ich do „8 typów". Są to pomysły o charakterze monopartyjnym. Ale do czego mają prowadzić? Chyba do „odpolitycznienia" społeczeństwa, do całkowitej jego BIERNOŚCI:

Nie wydobędzie się wielkich czynów, wielkich wysiłków, wielkich poświęceń ze społeczeństwa, *któremu zawiązano oczy, a uszy uczyniono czułymi jedynie na dźwięk rozkazu.* Prawdziwą aktywność można wydobyć tylko ze społeczeństwa, które ogarnia wzrokiem szerokie horyzonty i, które właśnie przez wybieganie poza sprawy własnego podwórka i przez szukanie echem nie oddźwięku rozkazu, *ale głosu obywatelskiego sumienia*, jest społeczeństwem politycznem.

Uwagi słuszne. Ale monopartyjnikom chodzi przede wszystkim nie o siłę państwa, lecz o zapewnienie wpływów własnej ekipie.

DRUGI OZON...

Jest jeszcze drugi... Mianowicie „OZON-em" nazwała p. dr. Świtalska swoją nową pastę do zębów. Gdy dzienniki zaczęły kpić, p. dr. Świtalska umieściła w „Gazecie Polskiej" wyjaśnienia, że jej „OZON" jest inny, — to chemiczny, powiada, OZON, to higiena. Widocznie p. Św. nie ma poczucia humoru.

O tym osobliwym wyjaśnieniu pisze jeden z dzienników, że jeśli totalizm w OZON-ie zwycięży na dobre, może wszyscy będziemy musieli na komendę dużego OZON-u czyścić zęby małym ozonem...

K. CZ.

Francuskie chrześcijańskie związki zawodowe

przystępują do Generalnej Konfederacji Pracy

Donoszą nam z Paryża, że Kongres chrześcijańskich związków zawodowych Francji powziął uchwałę jednomyślną o przystąpieniu do Generalnej Konfederacji Pracy.

W dniach 4 i 5 lutego odbędzie się

w Cieszynie

VII Ogólnokrajowy Kongres Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

Obronność kraju

Budżet M. S. Wojsk. w Komisji Budżetowej Sejmu

W piątek obradowała Komisja Budżetowa Sejmu nad budżetem Min. Spr. Wojsk.

Referował pos. Pikusa.

NAJDONIOŚLEJSZE ZAGADNIENIE.

Dwa zasadnicze czynniki składają się na to, że obrona Państwa stanowi u nas najdonioślejsze i najżywotniejsze zagadnienie. Pierwszy czynnik to wysoce niekorzystne warunki geograficzno - strategiczne, w jakich Polska się znajduje. Drugi czynnik — to obecne położenie polityczne Europy, która po wojnie światowej nie może powrócić do równowagi.

MAKSYMALNY WYSIŁEK.

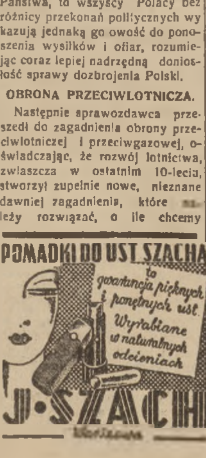
Jeżeli chcemy postawić nasze pogotowie obronne na jak najwyższym poziomie, a tego położenie geopolityczne naszego Państwa wymaga, to musimy się zdobyć na maksymalny wysiłek nie tylko w dziedzinie wojskowej, ale także we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego naszego Państwa.

JEDNOLITA POSTAWA.

Sprawozdawca podnosi, że gdy chodzi o żywotny interes obrony Państwa, to wszyscy Polacy bez różnicy przekonań politycznych wykazują jednakową ochotę do ponoszenia wysiłków i ofiar, rozumiejąc coraz lepiej nadrzędną doniosłość sprawy dozbrojenia Polski.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA.

Następnie sprawozdawca przeszedł do zagadnienia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, oświadczając, że rozwój lotnictwa, zwłaszcza w ostatnim 10-leciu, stworzył zupełnie nowe, nieznane dawniej zagadnienia, które ... leży rozwiązać, o ile chcemy aby wojna nie zaskoczyła nas nieprzygotowanych.



BUDŻET NA R. 1939/40.

Z kolei referent przeszedł do scharakteryzowania budżetu Min. Spr. Wojsk. na r. 1939/40, podnosząc, iż preliminarz przyszłoroczny otrzymany jest na poziomie budżetu bież. i na ogół nie odbiega w swej wysokości od rozmiaru budżetu bież. i na ogół nie odbiega od narastania z każdym rokiem potrzeb.

POBOROWI.

W ocenie stanu fizycznego i umysłowego poborowych mówca wskazał, iż stan ten ulega stałej, choć powolnej poprawie, o czym świadczy zwiększająca się z każdym rokiem liczba poborowych.

UZBROJENIE.

Jeśli chodzi o uzbrojenie, to wojsko nasze posiada broń całkowicie nowoczesną wyprodukowaną przez polski przemysł uzbrojeniowy. Również zaopatrzenie w amunicję odpowiada nowoczesnym wymaganiom.

Typy samolotów polskich stanęły na wymaganej wysokości i dorównywają najlepszym na świecie. Duże wyniki osiągnięto również w ciągu kilku lat w dziale zaopatrzenia materiałowego broni pancernych i oddziałów zmotoryzowanych

Analizując po krótce zagadnienie wyżywienia w wojsku, referent podkreślił, iż strawa żołnierska jest syta, wystarczająca i urozmaicona, przy czym środki spożywcze są świeże i zdrowe.

Bardzo obszernie omówił referent sprawy wychowania fizycznego oraz dorobek wojska w dziedzinie przemysłowej.

Referent prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu zaprojektowanym przez Rząd.

Po referencie przemawiał minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, po czym pos. Sommerstein złożył następujące oświadczenie:

DEKLARACJA KOŁA ŻYD.

„Imieniem żydowskiego koła parlamentarnego mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie, precyzujące stanowisko ludności żydowskiej wobec obronności Państwa, armii i budżetu Min. Spraw Wojskowych:

Jako obywatele Państwa, poczuwając się do wszystkich obowiązków i świadomi naszych praw, doceniamy w całej pełni doniosłość obronności Państwa, jako podstawy fundamentalne jego bytu i niepodległości. Zagadnienie obronności przenikać powinno wszelkie komórki życia Państwa i społeczeństwa. Realizować się ono może jedynie w harmonijnym zespoleniu ogółu obywateli dla osiągnięcia i wzmożenia wspólnego dobra, jakim jest Państwo i stanowi to moralne przysposobienie obronności.

Bezpośrednim gwarantem i realnym instrumentem obronności Państwa jest armia, która stworzona przez Budowniczego Państwa, Pierwszego Marszałka Polski, oparta o Jego ideologię, złożyła tak świetne dowody, że potrafi obronić granice Państwa, odeprzeć wszelkie ataki. Tej armii, w której służą obywatele bez różnicy wyznania czy narodowości, stojącej poza obrębem walk i tarć politycznych, narodowościowych, społecznych, wyrażamy cześć i głębokie przywiązanie, deklarujemy bezwzględną gotowość do wszelkich ofiar na rzecz obronności Państwa i armii, jako gwaranta tej obronności.

Taką deklarację złożyłem przed rokiem na posiedzeniu Komisji Budżetowej w toku dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych. Deklaracja ta pozostaje dla nas naczelnym, niewzruszonym wskazaniem, każde jej słowo wiąże i podtrzymujemy ją w całej pełni.

W ciągu ubiegłego roku za jej słowami przyszły czyny. Wśród nazwisk trzech żołnierzy, którzy krwią swoją przypieczętowali włączenie starej ziemi polskiej do granic Rzeczypospolitej, stwierdzamy z dumą nazwisko żołnierza — Żyda.

W wielkiej akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej społeczeństwo żydowskie bierze gorliwy i wydatny udział nietylko drogą ofiarności indywidualnej i zbiorowej w komitetach ogólnych, terytorialnych czy zawodowych, ale organizuje ono specjalne komitety, które zwłaszcza w związku z 20-leciem Niepodległości Państwa ofiarują sprzęt wojenny poszczególnym formacjom wojskowym; na terenie całego Państwa działa komitet główny centralnych organizacji kupiectwa żydowskiego.

Na każde wezwanie, w każdej potrzebie społeczeństwo żydowskie gotowe jest do wszelkich ofiar dla obrony granic i ugruntowania mocarstwowego stanowiska Państwa. Żadne wybuchy nienawiści, żadne wyczyny demagogii, żadne objawy czy zapowiedzi dyskryminacji nie osłabią w niczym tej naszej gotowości".

Na tym posiedzenie zamknięto

W pierwszej połowie lutego upływa

DWADZIEŚCIA LAT

od początków pracy Parlamentu Polskiego w Polsce Niepodległej.

Nasz numer niedzielny

Z DN. 12 LUTEGO

chcemy poświęcić ocenie dwudziestolecia nowoczesnego parlamentaryzmu polskiego.

Numer będzie zawierał szereg prac zasadniczych, wspomnień, fotografii. Chcemy przypomnieć atmosferę, otaczającą Pierwszy Sejm, chcemy uwypuklić wagę słów, wypowiedzianych przed dwudziestoma przeszło laty przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego:

„NIECH SPORY POLSKIE ROZSTRZYGNIE KRAJ W SWOBODNYM GŁOSOWANIU".

Zamówienia na ten numer i ogłoszenia do niego przyjmuje nasza Administracja Centralna: Warszawa, Warecka 7, tel. 513-80.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

J. W. — zł. 2.
H. — zł. 5.
St. i J. F-owie — zł. 5.
Zebrano przez grupę Szomrów w Hrubieszowie — zł. 3.75.
Mateusz Bochra z Lublina zł. 5.

Wieczne apetyty „Trzeciej Rzeszy“

Ataki przeciw sojuszowi polsko-francuskiemu

W dniu przyjazdu min. von Ribbentropa (dn. 25 stycznia) pojawił się w prasie polskiej wywiad min. Becka, udzielony pani le Cler, przedstawicielce „North American Newspaper Alliance“ i „Daily Telegraph“. Wywiad pominięto w prasie niemieckiej milczeniem. Był on bowiem niezgodny z tendencjami, które wysunięto w Niemczech ze szczególnym naciskiem właśnie bezpośrednio w chwili wizyty min. von Ribbentropa w Warszawie i w przeddzień expose, wygłoszonego przez min. Bonneta w parlamencie francuskim.

Zwłaszcza dwa ustępy wywiadu nie mogły podobać się hitlerowcom: 1) **o lojalnym przestrzeganiu aliansów Polski z Francją** i Rumunią; 2) o powszechnym w Polsce przekonaniu, że **„uchylimy się od wszelkiej współpracy z agresywnymi planami**, skierowanymi przeciw jednemu z naszych dwóch sąsiadów.

Od czasu wydania wiedeńskiego wyroku arbitrażowego stała się aktualna sprawa hitlerowskiego protektoratu nad wyzwoleniem ruchu wielkoukraińskiego. Od „samodzielnej Karpato - Ukrainy“ aż do przystąpienia Węgier do „paktu antykomunistycznego“ ciągnie się jedna linia dyktanda „Trzeciej“ Rzeszy. Aż tu właśnie po oficjalnej polskiej wizycie w Berchtesgaden i w dniu podróży min. Ribbentropa do Warszawy powołuje się min. Beck na powszechne w Polsce przekonanie przeciw wszelkiej współpracy z planami agresywnymi. **Była to publiczna a dobitna odmowa współpracy ze wschodnimi, agresywnymi planami Niemiec.**

Już zdawało się, że trudności w funkcjonowaniu sojuszu polsko-francuskiego wraz z niektórymi tendencjami francuskimi ograniczenia się do spraw czysto imperialnych i wycofania się ze spraw środkowej i wschodniej Europy doprowadzą sam sojusz polsko-francuski do niebezpiecznego kryzysu. **Ale na szczęście opinia publiczna w Polsce i we Francji — niezależnie od wątpliwości, które wysunęła pod adresem dyplomatów — tyle wywołała wpływu, że przynajmniej oficjalne deklaracje nie osłabiły w niczym wagi i wartości sojuszu.**

Niemcy probowały jednak wyzyskać tę osobliwą chwilę i wywalić chwiejącą się kolumnę. Jakkolwiek zarówno w pakcie polsko-niemieckim jak i pakcie niemiecko - francuskim wyraźnie zgodziły **się na utrzymanie w mocy sojuszu polsko - francuskiego, to obecnie w swej prasie przystąpiły przeciw temu sojuszowi do ataku.**

Warszawski korespondent „Koelnische Zeitung“ (dn. 29 stycznia) ujawnił, na czym polegają niemieckie nadzieje rozbicia sojuszu polsko - francuskiego.

Mają mianowicie — według tego korespondenta — istnieć polskie koła, które wierzą, że „sprawa Ukraińców w Polsce może być rozwiązana przez ich przesiedlenie na główne ukraińskie terytorium osiedleńcze na dzisiejszej ziemi sowieckiej“. Z tych „polsko-literackich“ perspektyw poznać, „jak mało znaczenia przywiązują te koła w Polsce do sojuszu z Francją, która przecież ze swej strony jest sojuszniczką Związku Sowieckiego“. Pewien zaś niewymieniony Francuz propaguje podział Polski między Niemcami a Rosją sowiecką, ponieważ dziś Polska jest niepewnym sprzymierzeńcem Francji a gdy Niemcy i Rosja będą ze sobą graniczyły, to militarna pomoc sowiecka dla Francji stanie się możliwa.

Oto humorystyczny przykład, jak propaganda niemiecka karmi swych ogłupiałych czytelników fantastycznymi bzdurami!

Ale obok piasku nonsensów, sypanego w oczy bezkrytycznej opinii, zabłysły groźne pazury.

Nie można pozostawić bez sprzeciwu — oświadczył „Völkischer Beobachter“—tego, co powiedział premier Daladier o stosunkach Francji ze wschodnią i południowo-wschodnią Europą. Nie chce rezygnować ze swego systemu faktów, które przyniosły Francji tylko rozczarowania. **Niemiecka polityka uważa, że kraje, dla których państwa wschodniej i południowo - wschodniej Europy nie mogą mieć interesu geograficznego, ani żadnego innego interesu życiowego, nie powinny się mieszać do niemieckich spraw.**

P. Daladier — pisała „Deutsche Allgemeine Zeitung“ — podkreślił ideę imperium francuskiego, dla której istnieje pełne zrozumienie w Niemczech; lecz Francja powinna sobie zdawać sprawę, **że wschód i południowy wschód Europy nie mogą być związane z Francją traktatami sztucznie skonstruowanymi w Paryżu.**

Za pośrednictwem agencji, wyłącznie przeznaczonej dla zagranicy, wystąpiono z półoficjalnego niemieckiego źródła przeciw oświadczeniu min. Bonneta co do wschodniej polityki Francji. **Trzecie państwa nie powinny wtrącać się do spraw wschodnio - europejskich,** które z geograficznego punktu widzenia wcale ich nie dotyczą i wobec których nie mogą wykazać żadnego interesu o życiowej doniosłości. Zrozumienie tego stanu rzeczy jest zasadniczym warunkiem postępującej poprawy stosunków francusko - niemieckich.

Czyli krótko i węzłowato: **Francja i inne państwa muszą wyrzec się swych zainteresowań dla wschodniej i południowo - wschodniej Europy. Jest to bowiem obszar wyłącznego wpływu Niemiec oraz ich politycznego i gospodarczego panowania.**

Kanclerz Hitler w ostatnim przemówieniu w Reichstagu grzmiał w obronie „samostanowienia narodów“. Dziwne jednak to „samostanowienie“, jeżeli narody wschodniej i południowo - wschodniej Europy nie miałyby prawa wiązać się politycznie i gospodarczo z innymi państwami, a miałyby być zastrzeżone jako rezerwat „Trzeciej“ Rzeszy.

Nie mniej dziwna ta nowa „przyjaźń“ francusko - niemiecka wraz z takim „uznaniem“ granicy francusko - niemieckiej, jeżeli kanclerz Hitler zapowiedział, że „gdyby wojna, obojętnie z jakiego powodu, została narzucona Włochom, Niemcy będą stały u boku swego przyjaciela“. Któż to ma zamiar „narzucić“ Włochom wojnę? Nikt na świecie nie ma żadnych wątpliwości, że gdyby doszło do tragedii włosko - francuskiej, to taka wojna nie byłaby Włochom „narzucona“ przez Francję.

Nie wystarcza, że kanclerz Hitler chce uspokoić naród niemiecki, który nie zapomniał straszliwych cierpień ostatniej wojny. **Znamy rzeczywiste poglądy Adolfa Hitlera, wypowiedziane w „Mein Kampf“ i znamy jego czyny. To są nasze sprawdziany, a nie wieloznaczne słowa.** Oceniać zaś należy dalszy rozwój stosunków międzynarodowych według żądań „Trzeciej“ Rzeszy, wysuniętych zarówno w jej polityce środkowo- i wschodnio - europejskiej, jak i w polityce śródziemnomorskiej i afrykańskiej. Pokój zależy bowiem nie od pięknych zapewnień, lecz od czynów politycznych.

BENEDYKT ELMER.

Totalizm a wychowanie

„Awangarda“ czy ariergarda?

W poznańskim miesięczniku „Awangarda“, wydawanym przez eks - endeków (obecnie O. Z. N-owców), z red. R. Piestrzyńskim i Z. Wojciechowskim na czele, p. Janusz *Makowski* umieszcza „Uwagi na temat wychowania młodzieży w Polsce“. Te „uwagi“ są dość charakterystyczne.

Każdy większy prąd polityczny i społeczny, dąży, ze zrozumiałych względów, do stworzenia własnego systemu wychowawczego. Wystarczy wskazać na hitleryzm: hitlerowcy pedagogowie (teoretycy i praktycy) stworzyli cały system „wychowawczy“, dostosowany do potrzeb hitlerowskiego szowinizmu i zaborczości.

P. J. Makowski ostro krytykuje system „jędrzejowiczowski“ — wychowanie „państwowe“. Państwo, powiada, to forma! To terytorium, ludność i władza. Ale gdzie treść? Te próby „państwowego“ wychowania „CAŁKOWICIE ZBANKRUTOWAŁY“. Dojrzewa, twierdzi autor, „zasadnicza i gruntowna reforma“.

Ciekawe: tak jeszcze niedawno „wychowanie państwowe“ podawano nam jako ostatni wyraz mądrości pedagogicznej! Tymczasem OZN już przesuwa się ku innym stanowiskom. Przypominamy ostatnie mowy min. Świętosławskiego.

Nie trudno domyślić się, że p. J. Makowski staje raczej na gruncie wychowania „narodowego“, t. zn. *nacjonalistycznego*. „Państwowego“ elementu jednak też nie chce zaniedbać. Powstaje więc system PAŃSTWOWO - NARODOWEGO WYCHOWANIA.

Czy nie jest to czasem *sprzeczność* w określeniu? w kraju, gdzie trzecią część ludności stanowią mniejszości, nacjonalistyczny system wychowawczy łatwo może spowodować niepotrzebne zawikłania i okazać się antypaństwowym. „Celem utrakwizmu (dwujęzyczności) powiada autor, winna być łagodna forma POLSZCZENIA“. „Postulatem wychowawczym musi być całkowite WYODRĘBNIENIE młodzieży żydowskiej“ i t. d.

Ale nie to nas teraz interesuje. „Tezy“ p. J. Makowskiego prowadzą w końcu DO TOTALNEGO WYCHOWANIA W TOTALNYM PAŃSTWIE. Dużo naturalnie pomysłów, zaczerpniętych z Włoch i Niemiec. Jak zawsze, czytamy np. o organizacjach młodzieży: „Dla zapewnienia powszechności wychowania poza szkołą młodzież winna być SKUTECZNIE ODGRODZONA od wpływów organizacji obcych, międzynarodowych lub *klasowych*“. Widać, o co chodzi! I dalej: „Zrzeszona powinna być w POWSZECHNYCH (!) organizacjach narodowo - państwowych, społecznych, stopniowanych, z uwzględnieniem wieku i zadań organizacyjnych, znajdujących się pod kontrolą państwa, a kierowanych przez ludzi najbliższych jej wiekowi. Wszystkie te organizacje muszą być ujęte w JEDEN SKOORDYNOWANY SYSTEM“. Wiemy, skąd płyną te pomysły. W Polsce „Służba Młodych“ częściowo realizuje te koncepcje.

Niedawno czytaliśmy o zamiarze OZN-u stworzenia centralnej „Rycerskiej Szkoły“ w Węgierskiej Górce koło Żywca — dla wychowania wychowawców. Ten Żywiec jest „żywcem“ zapożyczony od Baldura von Schiracha...

Nie możemy wchodzić w szczegóły planu p. J. Makowskiego. Jak widzimy, jest to plan w gruncie rzeczy TOTALNY, chociaż autor tego wyraźnie nie podkreśla. Ale chce niszczyć przy pomocy wychowania „podświadomie opozycyjny“ stosunek obywatela do państwa. „Nie może być, zastrzega się *dwutorowości* między wychowaniem w szkole i *poza szkołą*“.

Takie są nowe ideały wychowawcze — t. zw. „narodowo-państwowe“. A gdzie potężne zagadnienie SOCJALNE? O nim autor nawet nie wspomina. A gdzie JEDNOSTKA ludzka? O niej autor tylko tyle mówi, że „nie będzie się zatracała w mechanice bezdusznych rygorów“. Jednakże sam wszystko czyni, żeby ją zniszczyć „rygorami“... A gdzie problem KULTURY?

Autor *kopiuje* swe „narodowo-państwowe“ ideały z „wzorów“ faszystowskich. *Odrębność* warunków polskich bynajmniej mu nie przeszkadza. Mechaniczny „glajchszaltunek“ wydaje mu się ostatnim słowem „awangardy“. Podporządkowuje pedagogikę BIEŻĄCEJ POLITYCE, jak hitlerowski oberpedagog Krieck.

[illegible] wyjścia autora jest wielkość Polski i Jej misja dziejowa na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim“. Boimy się, że proponowany system „totalnej“ pedagogiki, mający być oczywistą cząstką totalizmu państwowego, prowadzi do zgoła odmiennych rezultatów. Pisaliśmy o tym wielokrotnie.

P. J. Makowski znajduje się całkowicie pod sugestią znanych „wzorów“ i z zapałem tłumaczy swe „tezy“ Z HITLEROWSKIEGO NA POLSKI!

K. CZAPIŃSKI.

Jubileusz krzywdy urzędniczej

Dnia 1 lutego minęło pięć lat od wejścia w życie głośnej jędrzejewiczowskiej ustawy uposażeniowej i tym samym zakończyła się „pięciolatka“ krzywdy, jaka spotkała 80 proc. urzędników państwowych.

Zamknęła się „piatiletka“, ale krzywda trwa nadal.

Przypomnijmy sobie co się stało 1 lutego 1934 roku.

Nowa ustawa uposażeniowa zniosła zwrot wpisów za dzieci kształcące się w prywatnych szkołach, a jednocześnie skasowano automatyczne awanse.

80 proc. niższych i średnich urzędników straciło przeciętnie 7 proc. swego uposażenia, lecz Skarb Państwa nic na tym nie zyskał, bo wyższym urzędnikom, stanowiącym 20 proc. ogółu urzędniczego, znacznie podwyższono uposażenia, a w wielu wypadkach — bardzo znacznie.

Uczyniono to, co w dawnej Polsce nazywano „smarowaniem tłustego połcia“.

Zmianę, jaka zaszła, najlepiej zilustrują cyfry. Jeśli do dnia 1 lutego 1934 r. stosunek najniższego uposażenia do najwyższego wynosił 1:20, to po tej dacie stosunek ten zmienił się na 1:60!

Tę krzyczącą niesprawiedliwość uzasadniono. A jakże! Oświadczono, że wyższy urzędnik państwowy powinien mieć zapewnioną egzystencję i wolną od trosk i kłopotów głowę, by cały swój wysiłek i wszystkie swe myśli mógł poświęcać Państwu. Zdawałoby się logicznie, że od średniego i niższego urzędnika, którym dodano trosk i kłopotów, nie będzie się wymagać poświęcenia wszystkiego wysiłku i wszystkich myśli Państwu. Otóż nie — wymagania były te same.

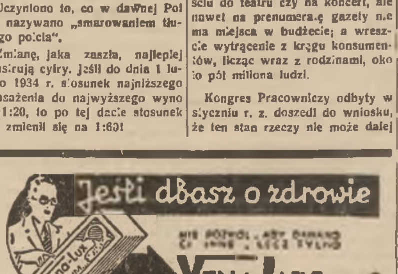
Wyniki tej nieszczęsnej ustawy nie dały na siebie długo czekać. Dziś można stwierdzić pauperyzację ogromnej większości urzędników państwowych; ogromny wzrost zadłużenia wśród urzędników, często równającego się 6-miesięcznej pensji; wstrzymanie rozwoju umysłowego, gdyż nie mówiąc o nabyciu książki lub pójściu do teatru czy na koncert, ale nawet na prenumeratę gazety nie ma miejsca w budżecie; a wreszcie wytrącenie z kręgu konsumentów, licząc wraz z rodzinami, około pół miliona ludzi.

Kongres Pracowniczy odbyty w styczniu r. z. doszedł do wniosku, że ten stan rzeczy nie może dalej trwać bez uszczerbku dla interesów Państwa i dla sprawności administracji państwowej.

Delegacja Kongresu Pracowniczego przedstawiła swe postulaty panu Premierowi, który życzliwie je potraktował. Tak samo p. wicepremier i minister Skarbu Kwiatkowski z trybuny sejmowej oświadczył, że sprawa poprawy uposażenia niższych i średnich urzędników jest sprawą niecierpiącą zwłoki, ale w planie piętnastolatki, gdzie istnieje pewna hierarchia potrzeb, o tej „inowacji“, która może jest jedną z najpilniejszych, nie znajdujemy ani słowa.

Pracownicy państwowi, pojmując sytuację Państwa, wysuwają na razie trzy najbardziej palące sprawy, t. j. zwrot opłat szkolnych, przywrócenie dodatków rodzinnych oraz dalszą reformę podatku specjalnego przez zniesienie go od uposażeń pracowników publiczno - prawnych, do 500 zł i pracowników prywatno - prawnych do 560 zł.

Jeśli zważyć, że dochody preliminowane z danin publicznych i wpłat monopolowych wzrosły o prawie pół miliarda zł., to żądanie wielkiej rzeszy urzędniczej przywrócenia im części tego, co zabrała im ustawa jędrzejewiczowska nie można uważać za wygórowane, zwłaszcza, że duża część tego wydatku zwróci się Skarbowi w postaci podatku od wzmożonej konsumcji.



Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnawianiu prenumeraty na miesiąc luty.

Na pograniczu dwóch światów

JAN DĄBROWSKI: „Miejsce pod niebem“. Wydawnictwo M. Fruchtman. Warszawa, 1938.

To, co rozpościera się „poza granicą“, jak to się zwykło mówić „poza nawiasem“ społeczeństwa co ukształtowało się „na marginesie“ życia, jest też społeczeństwem, mającym swe prawa i narzucającym jednostce swe kanony.

Ten świat „podziemny“, świat, będący w kolizji z oficjalnym społeczeństwem, z jego porządkiem prawnym, czy z jego „oficjalną“ moralnością nie ma, ściślej się wyrażając, dokładnie ustalonej linii granicznej, a w każdym razie granica ta idzie zygzakami, miejscami rwie się, powodując wzajemne zachodzenie na siebie obu światów.

Jan Dąbrowski prowadzi nas właśnie na tę granicę. I pragnie nas ostrzec, byśmy nie przeprowadzali zbyt pochopnie tej linii podziału.

Stefana Lermonda nędza przepędza właśnie „poza nawias“ oficjalnego społeczeństwa, ale nie staje się on „pełnoprawnym“ obywatelem świata, zwanego popularnie „światem podziemnym“. Obraca się na jakiejś „zielonej granicy“ wśród typów przeważnie nieokreślonych: włóczęgów, pół-prostytutek. Przecież nawet Mietek „chojniarz“, mimo, że jest wprowadzony „w świat, żyjący z łamania prawa własności“, należy do najbardziej pogardzanej w świecie podziemnym kategorii złodziejskiej...

Jan Dąbrowski jest pisarzem społecznym w pełnym znaczeniu tego słowa. A pisarz społeczny nie ogranicza się do kolekcjonowania typów ludzkich i kreślenia konfliktów psychologicznych „na tle społecznym“. Pisarz społeczny problematykę swej twórczości, czy chce, czy nie chce, musi oprzeć o zagadnienie: jednostka i społeczeństwo, wolność i konieczność.

Fale życia znoszą Lermonda z pobrzeża, spychają na głębię. Czyż kradzież zegarka siostrze nie jest poprostu mutem? Czy nie jest ceną życia? A więc fatalizm? Bynajmniej! Lermond bowiem walczy **o miejsce pod niebem.** Usiłuje płynąć przeciw prądowi, odpycha nawet te „ułatwienia“, które mu samo życie poddaje. Od darmowych kotletów z kuchni Wandy dla niejednego dalsza droga stanęłaby otworem.. do sutenerstwa.

Lermond nie chce być wykolejeńcem. Staśka—jego wielkie złudzenie — jest nie tylko dziewczyną, której pożąda, ale staje się dla niego symbolem pozycji socjalnej—**miejsca pod niebem.**

Ale nie byłby Jan Dąbrowski sobą, gdyby nie wskazał, że jest jeden czynnik, stanowiący o godności człowieka, dający mu samowiedzę, będący odskocznią do pełni rozwoju indywidualności ludzkiej.

Jest to Praca.

Gdy Lermond paraduje „w plamach farby olejnej, jak w galowym mundurze szambelańskim, pełen zachłyśnięcia się własną na świecie potrzebnością...“, brzmi to jak pieśń o pracy — źródle szlachectwa i chwały. A w końcowym akordzie, gdy w cegielni zarysowuje się konflikt, gdy zjawia się iskra buntu wśród nieludzko wyzyskiwanych nędzarzy, ukazuje się inne oblicze Pracy — oblicze bojownicy, walczącej o właściwą ocenę swej roli w życiu społecznym, o miejsce, odpowiadające jej godności.

Słowem—bohater opowieści Dąbrowskiego płynie przeciw prądowi; słowem — sile prądu można ulec, ale **nie trzeba. To jest możliwość, a nie konieczność!**

Problematykę swą przeprowadza Dąbrowski lekko,, bez obciążenia swej książki balastem rozważań, uwag marginesowych. Problematyka wyrasta z sytuacyj, rysuje się na mozaikowym tle wielkiego bogactwa typów, kreślonych często paru rzutami, a jednak barwnych i wyrazistych.

Sytuacje psychologiczne przemawiają do czytelnika bezpośredniością ich oddania: Psychologia Dąbrowskiego, to nie zawiłe, stereotypowane sadzenie się na obraz duszy człowieka w takiej czy innej sytuacji. Jego psychologia — to samo życie. Proszę porównać obraz głodu u Dąbrowskiego z takimże obrazem u dowolnego literata, z tych ludzi, „zawsze sytych“.

Mimowoli przy czytaniu tej książki narzuciło się nam porównanie ze słynnym „Na szlaku“ Londona. I stwierdziliśmy, że ów „tramp“ warszawski więcej do nas przemawia. I to nie tylko dlatego, że takich Lermondów jest wielu obok nas, w Warszawie, w Polsce. Nie tylko dlatego, że tło jest warszawskie...

„Tramp“ Dąbrowskiego jest nam bliższy od londonowskiego właśnie dlatego, że jego zmagania kreślą się na tle wielkich zagadnień. Na tle spraw, od których rozwiązania zależy przyszłość naszej cywilizacji. Chodzi o to, by milionowe rzesze znaleźć mogły swe miejsce pod niebem...

L. BUKOWSKI.

Z Ubezpieczalni Społecznej w Białej

Niema lekarstw...

O praktykach leczenia chorych członków Ubezpieczelni Społecznej za rządów komisarskich pisaliśmy niejednokrotnie. Wszyscy, którzy przechodziliśmy jakiekolwiek choroby, wiemy jak „troskliwie" jesteśmy badani przez pp. lekarzy i jakie to cudowne aspirynki i rycynki nam przepisują. Wiemy też, jak często ludzi ciężko chorych lub jeszcze nie wyleczonych i okaleczonych, wysyła się do pracy.

Oczywiście, gdy przyjdą wybory do Ubezpieczalni, napewno ci sami ludzie, którzy nam dziś odmawiają lekarzy i lekarstw obiecywać będą uzdrowienie Ubezpieczalni, jeżeli ich wybierzemy. No. ale ludzie mają dobrą pamięć.

W pogoni za „szczędnością" już i lekarstw zaczyna brakować w Ubezpieczalni w Białej. Dnia 23 ub. m. przyszła chora członkini do lekarza w godzinach przyjęć, lecz została odprawiona do domu z tym, że już jest 15 chorych. W następnym dniu została przyjęta, ale gdy po „zbadaniu" otrzymała receptę — znowu zabrakło lekarstwa, na które czekała 3 dni. Po naleganiach lekarz naczelny polecił aptece telefonicznie dać inne lekarstwa. Oczywiście pacjentka lekarstwa tego nie przyjęła i zmuszona była kupić właściwe lekarstwo za własne pieniądze.

A takich faktów mamy aż nadto dużo!

Wiadomości z całej Polski

KONKURS NA PIECZĘĆ P. A. U.

W dniu 3 I stycznia ub. r. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na projekt pieczęci Polskiej Akademii Umiejętności, ogłoszonego przez Akademię za pośrednictwem Dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

Wszystkich projektów wpłynęło 23. Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. Kazimierza Kostaneckiego po rozpatrzeniu wszystkich projektów, przyznał pierwszą nagrodę projektowi pod hasłem „Rab", drugą zaś projektowi pod hasłem „Ili".. Po otwarciu kopert stwierdzono, że pierwszą nagrodę uzyskał p. K. Piętka z Krakowa, drugą nagrodę p. Stanisław Tenerowicz ze Lwowa.

ROWERZYSTA PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD

Przy zbiegu ul. Szopena i Kościuszki w Otwocku dostał się pod przejeżdżający samochód, prowadzony przez Joachima Matyjewskiego, rowerzysta Adolf Szomański (Otwock). Wskutek wypadku Szomański uległ ciężkim obrażeniom ciała. Przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NAPAD NA STRAŻNIKA P.K.P.

Około godz. 3-ej w nocy w Ożarowie, przy ul. Kolejowej, dokonano napadu na strażnika P.K.P. Piotra Rzydaka. Wskutek napadu Rzydak, który stawiał opór napastnikom, został silnie pobity.

Policja ustaliła, że napadu na Rzydaka dokonał z zemsty Marian Matyjasek z kolegą Zdzisławem Poławskim.

Matyjasek swojego czasu, jadąc bez biletu stawił opór Rzydakowi, który pełnił służbę w pociągu. Rzydak złożył zameldowanie na Matyjaska i niedługo ma odbyć się sprawa sądowa.

Matyjaska i Poławskiego zatrzymano w areszcie.

BÓJKA NA ZABAWIE.

We wsi Długa Kościelna odbywała się zabawa taneczna. W pewnej chwili powstała kłótnia o tancerkę pomiędzy Stanisławem i Wacławem Grubek a Piotrem Rosikiem, przybyłym z Warszawy. Kłótnia przemieniła się w bójkę, w czasie której Rosik został poraniony nożem. Rosika przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu. Braci Stanisława i Wacława Grubków aresztowano.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ

Śmiertelny w skutkach wypadek wydarzył się na stacji kolejowej w Rytrze.

Pociągiem wieczornym zdążała z Nowego Sącza do Rytra Maria Tokarczyk, pochodząca z Rożnowa.

Tokarczykówna spostrzegła, że przejechała stację i usiłowała wyskoczyć z będącego już w ruchu pociągu. otworzyła drzwi wagonu, lecz gdy znalazła się na schodkach, pośliznęła się i runęła w dół, a że jedną nie puściła z rąk poręczy, przeto zawisła obok stopni wagonu. W tej chwili pociąg mijał zwrotnicę, o którą uderzyła się Tokarczykówna tak silnie, że tracąc przytomność, runęła obok plantu kolejowego.

Przewieziona natychmiast do szpitala w Nowym Sączu zmarła, nie odzyskując przytomności.

Opera stolicy

„Pani X"

Trzyaktowa opera Marco Franka „Pani X" jest nie wątpliwie nowością na naszej scenie. Jej nowoczesność nie bez przyprawy sensacji, niektóre operze klasycznej zupełnie obce cechy stylu i muzyki były prawdopodobnie, przyczyną, dla której dyr. Dołżycki zapragnął pokazać sztukę publiczności polskiej.

Jeżeli można tu mówić o jakimkolwiek sukcesie, to wyłącznie w sensie zręcznego libretta operowego A. Bissona a nie muzyki.

Scenicznie sztuka jest efektowna, nie nudna. Dla reżysera p. E. Chaberskiego i dekoratora była i będzie jakiś czas polem popisu.

Akt pierwszy, w którym Fleuriot nie dopuszcza swej żony do chorego dziecka, wiecze się jeszcze nieco ospale pod względem akcji. Natomiast sceny w barze, kinowy efekt zabójstwa właściciela baru, a nade wszystko sprawa sądowa w akcie ostatnim — są scenicznie zupełnie świeże i, choć nie operowe, zajmują widza. Niestety, tylko widza, słuchacz pozostaje na uboczu.

Najsłabszą stroną dramatu jest jego muzyka. Jest dodatkiem, często zbytecznym a nawet przykrym. Śpiewacy mają przede wszystkim zadania aktorskie i autor nie może się w całej operze zdecydować czy role jego bohaterów mają być mówione czy śpiewane. Partie mówione zresztą są o wiele wyrazistsze niż śpiewane. Na dramat łatwiej się autorowi zdobyć niż na liryzm. Tu przebija szorstkość całej roboty muzycznej zarówno w części wokalnej jak orkiestrowej.

Znane są szerokie możliwości talentu p. Fedyczkowskiej, a jednak nawet w najlepszych muzycznie scenach jak krótka arietta klęczącej Zakliki (w 1 akc.) nie mogła dać silniejszego wrażenia.

Pod względem budowy opera Franka jest właściwie melodramatem. Wstawki mówione przeplatają się ze śpiewem, nie zawsze zresztą dostatecznie usprawiedliwione w kolejności. Prokurator i obrońca (obrońcą jest syn oskarżonej) mówią — oskarżona śpiewa. Razi przekład, często niezgodny z akcentami muzyki.

Scenę śmierci bohaterki, pomyślaną melodramatycznie, podmalowuje muzyka orkiestrowa chłodna, zupełnie zdawkowa.

Dzieło Franka można uważać za eksperyment. Przypuszczam, że bez towarzyszenia orkiestry, dramat wypadłby jednolicie, a może nawet artystyczniej, byłby mocniejszy. Zyskaliby na tym śpiewacy, którzy niewątpliwie po paru przedstawieniach „zedrą" sobie głosy, śpiewając dramat „Pani X". Zyskał by jeszcze reżyser, ponieważ nie potrzebowałby się krępować powolnym w stosunku do akcji biegiem muzyki. Zyskała by wreszcie i publiczność, której słuchanie pokrzykujących niewyraźnie bohaterów i wyskakiwanie muzyki przy niektórych scenach jest często tak niespodziewane i ostre, że aż dokuczliwe.

E. O.

Ujęcie opryszka

Policja ujęła groźnego bandytę Michała Chmielewskiego, lat 25. Chmielewski dłuższy czas grasował w bandzie Andrzeja Dąbrowskiego. Dopuścił się on około 30 napadów, w tym kilku połączonych z morderstwami. Chmielewski ma na sumieniu m. in. napad na braci Kowalskich, listonoszów w pow. błońskim. Poza tym brał udział w napadach na dyżurnych stacji P. K. P. Zastrzelił on m in. dyżurnego Wiśniewskiego na stacji Oborniki.

Nie pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych



WIADOMOŚCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

MARSZ Z NARTAMI NA RAMIENIU

Na terenach huculszczyzny rozpoczęła się w czwartek największa impreza narciarska Karpat wschodnich, odbywająca się pod nazwą „marsz narciarski szlakiem 2 brygady legionów polskich". Na historycznych szlakach Czarnohory, które przed 25 laty zostały obficie zroszone krwią bohaterskich żołnierzy 2-ej brygady legionowej, odbywa się od 6 lat zimowy marsz narciarski, który ma na celu uczczenie czynu 2 brygady legionów. Tegoroczny marsz odbywa się na trasie Rafajłowa — Jabłonica — Worochta, podzielonej na 3 etapy.

W czwartek nastąpił start do pierwszego etapu, biegnącego z Rafajłowej do przełęczy Pantyrskiej, Krzyża na Rogodze, Taupiszyrki i z powrotem do Rafajłowej. W konkurencji drużynowej bierze udział 71 patroli, każda złożona z dowódcy i trzech uczestników, wszyscy w pełnym uzbrojeniu, z obciążeniem plecaków o wadze 5 kg.

W konkurencji indywidualnej wystartowało 38 zawodników, w tym jedna zawodniczka z lwowskiego K. P. W. — Kuranówna.

WYPADEK EMILA ALLAIS W ZAKOPANEM

Wczoraj w czasie treningu w Zakopanem na trasie z Kasprowego do Goryczkowej znany zawodnik francuski Emile Allais, mistrz świata, uległ poważnemu wypadkowi, który prawdopodobnie uniemożliwi mu startowanie w obecnych zawodach F. I. S.

W czasie zjazdu skutkiem małej ilości śniegu naderwał ścięgno Achillesa prawej nogi. Poza tym badanie lekarskie wykazało małą skazę na kości. Zawodnik francuski znajduje się pod troskliwą opieką dyrektora szpitala klimatycznego Nowotnego. Z Goryczkowej zniesiono go na noszach.

NIEUDAŁE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE WILNA

Na Rowach Sapieżyńskich miały się rozpocząć w czwartek zawody narciarskie o mistrzostwo Wilna. Wobec małej ilości śniegu organizatorzy byli skłonni imprezę tę przełożyć na inny termin, jednak zawodnicy około 20 osób wyrazili zgodę startu, wobec czego zawody postanowione doprowadzić do skutku.

Ponieważ pokrywa śnieżna była zbyt mała i wiał silny wiatr, większa część chorągiewek, którymi była wytyczona trasa, porwana została przez wiatr. Brak chorągiewek na trasie nie pozwolił na kontynuowanie biegu. Narciarze nie wiedząc w jakim kierunku mają jechać, zawrócili.

SZWEDZI, WĘGRZY, RUMUNI I NORWEGOWIE W ZAKOPANEM

W dalszym ciągu z zawodników zagranicznych przybyła część narciarskiej ekipy szwedzkiej w liczbie 3 osób, oraz jeden Norweg z grupy biorącej udział w zawodach w Garmisch Partenkirchen. Nadto przyjechał wojskowy patrol węgierski.

W czwartek w nocy ma przybyć jeszcze patrol wojskowy rumuński.

BOKS

SYRENA POKONAŁA PIĘŚCIARZY FLOTY GDYŃSKIEJ 13:3

W czwartek w hali Syreny odbył się mecz bokserski pomiędzy gdyńską flotą i stołeczną Syreną, zakończony zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 13:3. Wynik ten krzywdzi nieco pięściarzy floty, którym z przebiegu spotkania należały się jeszcze dwa punkty.

BOKSERZR „ELEKTRITU" ZREMISOWALI Z „GWIAZDĄ"

We czwartek rozegrany został w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy wileńskim Elektritem a stołeczną Gwiazdą, zakończony wynikiem 8:8.

PORAŻKA BOKSERÓW OKĘCIA W ŁODZI

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski między zespołami K. S. Geyer i K. S. Okęcie (Warszawa). Zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 9:7. Z ważniejszych walk na wyróżnienie zasługują następujące:

W wadze piórkowej Czortek (O) pokonał wysoko na punkty Dolatę (G). W tej samej wadze Augustowicz (G) pokonał Millera (O).

W lekkiej Bąkowski (O) pokonał na punkty Kolibabkę (G).

W średniej Pisarski (G) zwyciężył przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie Leoniaka.

DWA MECZE BOKSERSKIE POMIĘDZY REPREZENTACJAMI LWOWA I POMORZA.

W środę i czwartek rozegrane zostały we Lwowie dwa mecze bokserskie z udziałem reprezentacji Pomorza. W środę przeciwnikiem drużyny pomorskiej był drugi garnitur Lwowa, który po zaciętej walce uzyskał zwycięstwo 9:7. W czwartek stanął na ringu reprezentacyjny garnitur Lwowa, który przegrał niespodziewanie, lecz zasłużenie w stosunku 7:9.

PIŁKA NOŻNA

ZAWODY PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W czwartek odbyły się w Warszawie dwa dalsze mecze piłkarskie.

Na boisku Okęcia, Okęcie pokonało Makabi 9:1 (3:0).

Na boisku Skry CWS pokonał Iałę 5:1 (4:1).

Kącik radiowy

KONKURS NA MODELE ODBIORNIKÓW SIECIOWYCH.

W dalszym ciągu akcji, zmierzającej do otrzymania polskiego odbiornika popularnego, Polskie Radio i Zw. Elektrowni Polskich, wspólnie z Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym, ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika sieciowego, wykonanego w dwóch typach: jako odbiornik na prąd zmienny i odbiornik uniwersalny na prąd stały i zmienny.

Na konkurs należy zgłaszać odbiorniki modelowe wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją cen.

Za najlepszy odbiornik każdego z typów (na prąd zmienny i uniwersalnego) zostanie przyznana premia w wysokości po 3.000 zł., przy czym odbiorniki te zostaną uznane, jako polskie popularne odbiorniki sieciowe.

Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dn. 17.IV o g. 12 w południe

Bliższych informacyj co do warunków konkursu udziela Polskie Radio (Biuro Studiów) w Warszawie, Mazowiecka 5, listownie lub osobiście w godzinach od 12 do 13, z wyjątkiem sobót.

Radio warszawskie

SOBOTA, 4 lutego.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 „FIS". „Dzisiaj w Zakopanem". 7.20 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Tarantele z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15. Aud. dla dzieci (z Krakowa). 15.30 Muzyka obiadowa. 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Bach: Kantata Dominica wyk. kwintet z Poznania. 17. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19. „FIS". Transm. z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem. 19.20 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.55 Aud. inform. 21. Wielki koncert rozrywkowy z sali YMCA. 22.15 Muz. tan. 22.55 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 „FIS". Wiad. z Polski z języku ang., franc. i niem. 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA II: 14. Współczesna muz. węgierska z płyt. 15. Wiadom. sportowe i Parę informacyj. 15.10. Koncert solistów. Wyk.: J. Gaczyński (baryton) i K. Blaschke (wiolonczela). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16. Muz. tan. z płyt. 18. Fortepian i śpiew

NIEDZIELA, 5 luty.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Or. Straży Pożarnej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „F. I. S.". 8.20 Aud. dla wsi. 9.15 Muz. (płyty). 9.45 Nabożeństwo z Katedry w Lublinie. 11.10 Orkiestra Pawła Godwina (płyty). 11.45 Felieton programowy. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. symf. (z Wilna). 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muz. obiadowa (z Poznania). 14.40 „Wszystkiego po trochu"—dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Rec. wiolonczelowy Sławko Popowa (Bułgara). 17.00 Komedia Fredry: „Ciotunia". 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie (z Katowic). W przerwie Chwila Biura Studiów. 19.30 „Dzień Polaka z zagranicy". 20.00 Ravel — suita (płyty).

„PRASA"

Wyszedł z druku Nr. 1 (39) „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny p. t. „Ubiegły rok" zawiera rzut oka wstecz na działalność Związku Wydawców w okresie minionym, artykuł omawia między innymi szereg ważnych osiągnięć Związku w dziedzinie unormowania warunków pracy dziennikarzy i unormowania sprawy charakteru polemik prasowych oraz w dziedzinie uruchomienia prac prasoznawczych w ramach zorganizowanego z inicjatywy władz Związku Wydawców — Towarzystwa Wiedzy Prasowej.

Artykuł p. W. Gostomskiego p. t. „Nowe prawo prasowe" poświęcony został szczegółowemu omówieniu nowego dekretu prasowego.

Dział artykułowy zamyka praca (F. G.) p. t. „Prasa—propaganda—reklama", stanowiąca dalszy ciąg cyklu obserwacji z dziedziny krajowych i zagranicznych zagadnień propagandowych i reklamowych.

Zeszyt uzupełniają zwykłe rubryki: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Prawo, a prasa, Kronika krajowa i Prasa na szerokim świecie.

MAREK PAWLIŃSKI. 3)

Marynarze

Tymczasem, jak na ironię, mgła zniknęła bez śladu. O kilkadziesiąt metrów widać było statek, z którym „Kraków" zderzył się przed paroma minutami. W bladym świetle złośliwie uśmiechniętego księżyca, wychylającego się z za horyzontu, widać było dość dużą dziurę w prawej burcie. Nastąpiła wzajemna prezentacja. Był to niemiecki frachtowiec z Bremy, o pojemności mniej więcej dwuch tysięcy ton; nazywał się „Crusau". I jemu także nie groziło na razie niebezpieczeństwo zatopienia, chyba, że stan pogody zmieniłby się. W sztormie tak „Kraków", jak i „Crusau", napewno zakotwiczyliby się na dnie morza. Po krótkiej rozmowie przez megafon, obydwa statki ruszyły w stronę kanału Kilońskiego.

Wolni od służby, wrócili na kubryk *). Wraz z przeświadczeniem bezpieczeństwa zawitał i humor. Nabijał się jeden z drugiego, ile wlazło. Przyczyn było aż nadto. Chłopak z messy oficerskiej, młodszy od Felka, tak się biedak wystraszył, że kiedy szalupa wisiała już na linach za burtą, gotowa do opuszczenia na wodę — wskoczył do niej i zaczął wiosłować powietrze. Bosman z pośpiechu nałożył spodnie odwrotnie — Nie było takiego, któryby się nie uśmiał.

Następnego dnia po południu, kiedy „Kraków" znalazł się w kanale Kilońskim, wholowano go niezwłocznie do stoczni w Holtenau. Remont trwał prawie dwa tygodnie; w tym czasie załoga poznawała nie tyle niemieckie miasto, ile niemiecką piękną płeć.

Po ukończeniu naprawy, podróż do Rouen odbyła się bez specjalnych przygód. „Kraków" pozbył się swego ładunku, marynarze zaś potracili serca. Niebezpieczne kobiety z tych Francuzek. Co drugi był zakochany; nawet starego bosmana ruszyło. Felka nie można było utrzymać na statku na łańcuchu — tak się zadurzył. Na pożegnanie, w chwili odjazdu, pensjonariuszki z „Rue de Cordilier" były w komplecie.

W drodze powrotnej statek zawinął do Antwerpii po ładunek tomasyny do Gdyni. Ładować miano w Mexico Dock, położonym w starej części portu słynnej z wąskich kanałów, uniemożliwiających normalne manewrowanie. Co kilkadziesiąt metrów trzeba było rzucać kotwicę, ażeby móc zrobić zwrot i wejść w gardziel coraz innego kanału. Felkowi wraz z jednym marynarzem wypadło układać łańcuchy kotwicy. Siedzieli skurczeni w komorze łańcuchowej, przy mdłym świetle naftowej lampy, zawieszonej na jakimś wystającym nicie. Od ciągłego klarowania łańcucha nie czuli rąk, a wyglądali, jak dwa świniaki. Za każdym wciągnięciem kotwicy na głowy ich spadała gęsta maź śmierdzącego mułu. Przy wyrzucaniu zaś, przylepiali się obydwaj do zardzewiałych ścian komory. Zdarzały się wypadki, że wraz z łańcuchem wylatywały kluzą ręce lub nogi marynarzy. Chwila nieuwagi wystarczała, ażeby łańcuch porwał ich w swe wężowe sploty.

Wreszcie po ośmiu godzinach „Kraków" stanął na miejscu przeznaczenia, wszyscy odetchnęli z [illegible].

Po załadowaniu tomasyny i wyjściu z Antwerpii, nie wesołe przyszły wieści na statek. Z otrzymanej radio-depeszy wynikało, że Bałtyk i kanał Kiloński są zamarznięte. Wlew Elby także był trudny dla żeglugi. Kapitan nie chciał jednak wracać. Postanowił dotrzeć choćby do Cuxhaven.

Tymczasem pogoda—i tak kiepska — zaczęła psuć się coraz bardziej. Nordowy sztorm, połączony z silnym mrozem, rozbujał powierzchnię Północnego. Fale zalewały pokład i prawie momentalnie pokrywały wszystko powłoką lodową. Po kilkunastu godzinach „Kraków" zmienił wygląd. Cały przedni pokład, prawie po krawędzie falszburt *) pokryty był lodem. Lin, podtrzymujących przedni maszt, których normalna grubość wynosiła dwa cale, nie można było objąć oburącz — tak były oblodzone.

Pięknie wyglądał statek w lodowej szacie, nie zachwycało to jednak załogi. Był pełen ładunek, a grubiejąca z każdą godziną powłoka lodu przeciążała statek, mogąc w konsekwencji doprowadzić do katastrofy. Na kubryku panował smętny nastrój. Przewody, doprowadzające parę do ogrzewania, zamarzły. Na ścianach perliły się srebrne kryształy szronu. Każdy wyciągał jakie tylko miał łachy i pakował na siebie. Mróz stawał się coraz silniejszy. Termometr na mostku wskazywał 36 stopni poniżej zera. Zimno przenikało do szpiku kości.

Drugiego dnia wieczorem „Kraków" dopłynął w pobliże wylewu Elby. Sztorm przycichł. Na morzu zaczęła pojawiać się kra, która po paru godzinach utworzyła ogromną ławicę. Statek z trudem torował sobie drogę. Wreszcie po paru godzinach uciążliwego zmagania się z naporem lodu, znalazł się na trawersie Cuxhaven. Kapitan wezwał holowniki. Bez ich pomocy niemożliwe było wejść do portu. Wiadomości, nadesłane drogą radiową, okazały się prawdziwe. Bałtyk i kanał Kiloński były zupełnie zamarznięte i nie można było myśleć o dopłynięciu do Gdyni. Najstarsi marynarze nie pamiętali podobnego wypadku. W Cuxhaven „Kraków" stanął na leże zimowe.

*) Pomieszczenie dla załogi.

*) Boki okrętu, wystające ponad poziom pokładu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Uchwała konferencji

Związków zawodowych w Krakowie

Na konferencji delegatów oddziałów Związków Zawodowych w Krakowie uchwalono rezolucję, którą w streszczeniu podajemy:

Na wstępie rezolucja omawia ob szernie sprawę aresztowania działaczy robotniczych i stosowanych represji; domaga się zwolnienia aresztowanego tow. Cekiery i innych działaczy robotniczych wysłanych do Berezy, oraz zajmuje stanowisko w sprawie Berezy.

Jednocześnie konferencja poleca wyłonienie delegacji, w osobach tow. Zdanowskiego, Batora, Cyrankiewicza i Łacheckiego, aby przedstawiła p. wojewodzie istniejące fakty i domagała się równego traktowania wszystkich obywateli (o delegacji u p. wojewody pisaliśmy już oddzielnie).

Konferencja oświadcza, że wszel kie zakusy na niezależność samorządu miejskiego w Krakowie odeprze z całą stanowczością i nie dopuści do komisarycznych rządów na ratuszu krakowskim.

Konferencja domaga się zlikwidowania bezrobocia na terenie Krakowa przez powiększenie już przewidzianych minimalnych kredytów inwestycyjnych i budowlanych i rozpoczęcie jak najszybciej robót inwestycyjnych i budownictwa, a zwłaszcza budowy mniejszych i tanich mieszkań dla ludności pracującej.

Konferencja domaga się uwolnienia od wszelkich podatków i opłat gminnych nowo wznoszonych budowli o małych mieszkaniach, przeznaczonych dla rodzin robotniczych. Jednocześnie konferencja domaga się budowy tanich mieszkań przez gminę m. Krakowa, poparcia inicjatywy robót Spółdzielni Mieszkaniowej przez przyznanie im nisko oprocentowanych i długo-terminowych kredytów budowlanych.

Konferencja domaga się poparcia Spółdzielni Pracy przez zamorządy miejskie i instytucje państwowe przy rozstrzyganiu wniesionych ofert na roboty budowlane.

Konferencja wzywa wszystkich zorganizowanych robotników do składania datków na prześladowanych działaczy robotniczych.

Konferencja oświadcza, że wszel kie zakusy reakcji i faszyzmu polskiego na całość i niezależność ruchu zawodowego, robotnicy krakowscy zdecydowani są odeprzeć swoją solidarnością i siłą organizacyjną.

Niech żyje jedność robotnicza!

NIECH ŻYJE P. P. S. I ZWIĄZKI ZAWODOWE!

Proces Wiesenberga

przeciwko Grzymale-Siedleckiemu

Od dłuższego czasu przed Sądem Okręgowym cywilnym w Krakowe toczy się proces cywilny z powództwa Leona Wiesenberga przeciwko Adamowi Grzymale Siedleckiemu. Wiesenberg domaga się odszkodowania, twierdząc, iż sztuka, p. t. „Czwarty do bridgea“ jest plagiatem utworu scenicznego, p. t. „Tajemnica“.

Na wtorkowej rozprawie sąd przesłuchał biegłych prof. U. J. Kota i prof. Sinkę. Obaj biegli stwierdzili w swej opinii, że w sztuce Grzymały-Siedleckiego nie można się dopatrzeć żadnych znamion plagiatu, na utworze Wiesenberga. W czasie przesłuchania biegłych Wiesenberg przerywał im. Sąd po naradzie udzielił Wiesenbergowi nagany.

Po przesłuchanju biegłych sąd postanowił przesłuchać obie strony. Ponieważ na rozprawie nie było Grzymały-Siedleckiego, sąd przesłuchał jedynie Wiesenberga. Grzymała-Siedlecki będzie przesłuchany na rozprawie w dniu 8 b. m.

Proces o wyłudzenie cennych futer

W lutym i marcu ub. roku donosiliśmy o grasującym na terenie Krakowa złodzieju, który zjawiał się w mieszkaniach pod nieobecność gospodyń. Okazując służącym podrobioną kartę lub wizytówkę pani, prosił o wydanie jej futra, rzekomo do oddania kuśnierzowi, do przerobienia.

W ten sposób oszust wyłudził kołnierz futrzany p. Anieli Piątkowej oraz futro popielicowe literatki Joli Fuchsówny.

Kilka innych podobnych wypraw tego samego oszusta skończyło się bez skutku, gdyż służące, nie dowierzając przybyszowi, odmówiły wydania futer.

Po dłuższych dochodzeniach policja zdołała w końcu ująć sprytnego aferzystę, którym okazał się znany na bruku krakowskim Kazimierz Dyląg, syn szewca, stały testralny.

Proces jego odbył się w Sądzie Okręgowym przed sędzią dr. Konopką.

Wraz z Dylągiem ławę oskarżonych zajęli: Emilia Kucyperówna urzędniczka, oskarżona o przyjęcie w podarunku skradzionego kołnierza futrzanego oraz o przechowanie futra p. Fuchsówny, Jan Kanty Kajmowicz oskarżony o współdziałanie z Dylągiem, Władysław Adamczyk i Zygmunt Grünberg, oskarżeni o pośrednictwie przy sprzedaży futra, oraz kuśnierz Jonas Erenreich, oskarżony o nabycie futra p. Fuchsówny za cenę 200 zł.

W wyniku rozprawy sąd skazał Dyląga na 2 lata więzienia, Kajmowicza na rok więzienia, Ehrenreicha na grzywnę 1.200 zł. Grünberga i Adamczyka na grzywny po 600 zł. Kucyperównę sąd całkowicie uniewinnił.

Dwie nowe linie tramwajowe

Dzięki uruchomieniu w ostatnim roku dalekobieżnych linii tramwajowych frekwencja ludzi korzystających z tej lokomocji stale wzrasta. W stosunku do ubiegłego roku wzrost pasażerów wynosi od 10 — 15 procent.

W tych dniach przysłano do Krakowa rozjazdy, które umieszczone będą u wylotu św. Gertrudy i Dominikańskiej, dzięki czemu będzie można uruchomić nową linię tramwajową w ul. św. Gertrudy. Jak tylko nastanie trwalsza ciepła pogoda, przystąpi się do robót, celem ułożenia krzyżowań torów tramwajowych u wylotu tych ulic.

W tej chwili nie jest jeszcze ustalone, jakie inwestycje tramwajowe będą przeprowadzone w bieżącym sezonie. W każdym jednak razie pewne jest, że linia tramwajowa, której budowę rozpoczęto w ubiegłym roku, a która pójdzie pod wiaduktem kolejowym ul. Grzegórzecką w stronę Dąbia, będzie przeprowadzona w bież. roku.

Co na to władze pocztowe?

Niedawno ukazał się nowy spis abonentów sieci telefonicznych okręgowej dyrekcji pocztowej w Krakowie, dostarczony wszystkim abonentom telefonu. W spisie tym opuszczono litery od L do R. Nie można więc porozumieć się telefonicznie z osobami, których nazwiska zaczynają się na te litery. Do tej pory mimo urgensów i zażaleń ze strony abonentów nie wycofano tego spisu i nie dostarczono nowego. Czyż to nie wstyd?

Walne zebranie członków

funduszu zapomogowego przy Kole Miejscowym Z.Z.K. w Krakowie

odbędzie się dn. 12 lutego 1939, godz. 9-ta rano, w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 17, z porządkiem dziennnym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania. 2) Sprawozdanie kasowe Funduszu Zapomogowego i Kol. Kasy Pożyczkowej. 3) Dyskusja. 4) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu, odbędzie się to zebranie bez względu na ilość obecnych o godzinę później, to jest o godz. 10-ej.

Ze względu na ważność spraw jakie mają być tematem obrad, prosimy członków o wzięcie jak najliczniejszego udziału w zebraniu. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji Fund. Zap.

Pociąg popularny do Rabki Zdroju

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dn. 5 lutego b. r. (niedziela), wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju, pod hasłem „Narciarze na Stare Wierchy“ — koszt przejazdu tam i z powrotem 5 zł.

Odjazd z Krakowa dn. 5.II b. r. (niedziela) o godzinie 6.50, powrót do Krakowa godz. 21 34.

W programie wycieczka narciarska na Stare Wierchy pod kierownictwem przewodników. Zbiórka po przyjeździe pociągu przed stacją kolejową w Rabce-Zdroju.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają P.B.P. „Orbis“, Rynek Gł. i Plac Kolejowy, „T-wo „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 4.II b. r. godz. 14-ej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Obława policji krakowskiej

Nocy ub. Wydział Śledczy w Krakowie przeprowadził energiczną obławę w melinach i kryjówkach złodziejskich na terenie miasta Krakowa oraz całego powiatu.

W rezultacie zatrzymano kilkonastu, od dłuższego czasu poszukiwanych złodziei i bandytów.

Echa nadużyć służbowych

Do krakowskiego Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciw kilku wywiadowcom policji, oskarżonym o nadużycia służbowe.

Współoskarżonym w tej sprawie jest adw. dr. R. Mendler oraz dwaj paserzy.

Chcesz się kształcić?

WPISZ SIĘ NA JEDEN Z KURSÓW TUR.

Szkoła Nauk Społecznych TUR.

1) Kurs samorządowy.
2) Kurs społeczny (dostępny dla wszystkich).
3) Klasa ekonomii.
4) Klasa fizyki.

Cykl odczytów przyrodniczych

Wykłady o kulturze polskiej w czwartki w Muzeum Przemysłowym Smoleńsk 9.

Wzywa się wszystkie organizacje, by możliwie rychło zgłosiły uczestników Kursów.

Czy wpisałeś się na Szkołę Nauk Politycznych T.U.R-u?

BO ROZPOCZYNAMY PRACĘ.

na kursie samorządowym we wtorek, 7 lutego b. r. o godz. 7 w sali Zw. Zaw. Rob. Chemicznych, Kraków, Rynek 16;

na kursie publicznym, w poniedziałek, 13 lutego b. r. o godz. 7 w sali Zw. Zaw. Rob. Chemicznych, Kraków, Rynek Gł. 16;

w klasie ekonomii, we wtorek 7 lutego, o godz. 8, w lokalu T. U. R., Sławkowska 12;

w klasie fizyki, w poniedziałek, 6 lutego, o godz. 7, w lokalu T. U. R., Sławkowska 12.

Wpisy i informacje codziennie w lokalu T. U. R., Sławkowska 12, od 6.30 — 7.30.

Członkowie Związków Zawodowych winni się zgłosić przez Związki.

Wzywa się Związki by w jak najkrótszym czasie przesłały do sekretariatu T. U. R. listy zgłoszeń oraz opłaty za członków.

T.U.R. Jedlicze dla biednych dzieci

W niedzielę, dnia 15 stycznia b. r., odbyła się w tut. Oddziele piękna uroczystość obdarzenia ciepłą odzieżą biednych dzieci szkolnych.

Obdarzono 44 dzieci z poszczególnych Gromad całej prawie Gminy Zbiorowej Jedlicze. Wydano 15 płaszczyków, 10 ubrań, 15 par bucików i 3 sukienki na łączną kwotę 503 zł., na którą złożyli: Oddz. T. U. R. 300 zł., Dyrekcja Rafinerii 150 zł., Kasa Opieki Społecznej 50 zł., Dyr. dr. Suknarowski z własnych funduszów 20 zł. razem 520 zł. Za pozostałe 17 zł. przygotowano dla dzieci i ich matek ciepłe śniadanie, złożone z herbaty, bułek, wędlin i wiele słodkiego pieczywa, ofiarowanego przez panią dyr. Suknarowską, oraz Kasyno Urzędnicze.

Przy rozdzielaniu czynni byli członkowie Zarządu. Śniadanie przygotowały i podawały: panie: Jasińska i Mularczykowa. Całą akcją kierował prezes Zarządu Od działu tow. Jasiński.

Wszystkim tym, którzy się do uświetnienia tej uroczystości w ja kiejkolwiek bądź formie przyczynili, prezydium Zarządu T. U. R. składa serdeczne podziękowanie.

Walne zebranie

pracowników chemicznych w Borku Fałęckim

Dnia 5 lutego b r., o godz. 9, w lokalu p. Libana w Borku Fałęckim, odbędzie się walne zebranie pracowników chemicznych z porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej, 3) Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, 4) Wybór nowego Zarządu, 6) Wolne wnioski, 7) Interpelacje.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 19 lutego o godz. 8 wiecz. odegrana będzie interesująca komedia włoska Corra i J. Achille

„MIŁOŚĆ BĘDZIE NASZYM WYNALAZKIEM“

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu“, ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do 2,50 zł.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 4.II — „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

„TOSCA“ Z BACHRIJE NURI HADZICZ

Opera Krakowska wystawia w poniedziałek, dn. 6 b. m., popularną i ulubioną dzięki melodyjności operę G. Pucciniego „Tosca“. Odtwórczynią partii tytułowej będzie primadonna oper zagranicznych, tancerka *Bachrija Nuri Hadzics*. W popisowej partii tenorowej usłyszymy *St. Drabika*, zaś efektowną zarówno pod względem wokalnym, jak i dramatycznym partię barona Scarpii wykona znany bas-baryton *Roman Wraga*. Dalszą obsadę stanowią W. Pastówna, J. Hlady, St. Kruszer, A. Mazanek, A. Mazurek i A. Wolak. Operę przygotowuje muzycznie *J. Sillich*, kapelmistrz opery warszawskiej.

„WSTĘP DO MUZYKI“

Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego. z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza Dr. W. Mantel co drugą sobotę, o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie słuchania muzyki. Najbliższy wykład w sobotę, dnia 4 b. m. Każdy wykład stanowi odrębną całość.

KONCERT DLA UCZCZENIA Ś. P. PROF. KONSTANTEGO KNIAGININA

odbędzie się w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2) w niedzielę, dnia 5 b. m., o godz. 20. Udział biorą uczennice i uczniowie Zmarłego: J. Bemowa, Z. Bułatówna, D. Chmielówna, M. Falterepataky, B. Rejówna, M. Jaworski, Cz. Kozak, Z. Milkowski, R. Serwacki, J. Szablak, F. Śmigielski.

DORA KALINÓWNA

świetna artystka, niedościgniona przedstawicielka humoru, wystąpi *w niedzielę, 5 b. m. w Starym Teatrze*, z jednym wieczorem, na którym wykona bogaty program, uwydatniający piękno i samorodny dowcip folkfloru oraz świetne monologi, budzące huragan śmiechu.

Kina

ADRIA: „Tyran“ i „Przygody Nicka Cartera“.

ATLANTIC: „Żebrak w purpurze“ „Ostrożnie panie profesorze“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Pensjonarka“.

PROMIEŃ: „Perły korony“.

STELLA: „Wrzos“.

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“.

UCIECHA: „Walka o szczęście“.

WANDA: „Maria Antonina“.

Radio krakowskie

SOBOTA, 4 lutego.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8.10 Płyta za płytą., oraz wiadomości bieżące. 14. Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. kat. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Pieśni St. Niewiadomskiego w wyk. J. Keles-Krauze (sopr.), przy fort. W. Geiger. 22.55 Lokalne wiadomości inform. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 5 luty.

8.45 Pogadanka rolnicza: „O równowadze poszczególnych działów w gospodarstwie“ wygł. insp. Mieczysław Nowak. 8.55 Piosenki ludowe w wyk. Anieli Szlemińskiej (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami“ przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 9.15 Muzyka (płyty z W-wy). 11.10 Muzyka (płyty z W-wy). 13.05 „Kultura i sztuka: sprawy teatralne omówi J. A. Gałuszka. 14.40 „Dobra książka“: „Polska na Fiszmarku“ Marii Kuncewiczowej — czyta Bogusława Jarkówna. 14.55 Koncert orkiestry dętej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Franciszka Nierychły. 15.20 Gawęda: „Karnawał i zapusty polskie“ w opr. Franciszka Wojtygi. 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinowej „Espana“ pod dyr. Stefana Syrylły oraz Antoni Wolak (baryton). W przerwie: Skecz p. t.: „Szczęście Pana Bezia“ w opracowaniu O'Key. 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Konfiskaty

Ostatni numer „Piasta“ uległ konfiskacie za przedruk skonfiskowanego artykułu ze „Zwrotu“.

Również „Nowy Dziennik“ skonfiskowany został za komentarz do mowy Hitlera.

ZWIĄZEK KELNERÓW urządza, dnia 11 lutego w sali Balońskiego, Rynek Gł. 34

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

z różnymi niespodziankami.

Początek o godz. 9 wieczór.

Wstęp 2 zł.

Odczyty T. U. R.

„Człowiek i przyroda“ — odczyt pod powyższym tytułem wygłosi tow. dr. *Feliks Gross* w lokalu Z. Z. K. ul. Warszawska 17, w sobotę, dnia 4 lutego, o godzinie 6 wieczorem.

Z miasta

ZMIANA DNI PRZYJĘĆ W PREZYDIUM MIASTA

Z dniem 1 lutego b. r. nastąpiła zmiana dni przyjęć dla stron w Prezydium m. Krakowa.

Wiceprezydent dr. Stan. Klimecki przyjmuje strony we wtorki, czwartki i soboty, a ławnik inż. Henryk Dudek w poniedziałki, środy i piątki. Godziny przyjęć nie uległy zmianie.

WYPADKI SAMOCHODOWE

W środę wydarzyło się w Krakowie aż pięć wypadków potrącenia przechodniów przez przejeżdżające samochody.

Jak stwierdzono, w większości wypadków przyczyną najechań było śliskość jezdni w związku z nagłą falą mrozu. I tak, o godz. 8 rano została potrącona przez przejeżdżający samochód prywatny na rogu ul. św. Jana i św. Marka urzędniczka urzędu wojewódzkiego J. L. P. J. L. doznała powierzchownych kontuzyj i, po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, odwieziona została do domu.

Fatalniejszy w skutkach wypadek zdarzył się na ul. Grodzkiej, również w godzinach rannych, gdzie przejeżdżający samochód prywatny potrącił przechodzącego jezdnią handlowca Henryka Szajera (ul. Grodzka 32), który m. in. doznał rany tłuczonej na głowie i, po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, musiano go odwieźć do szpitala św. Łazarza.

Dalsze trzy wypadki skończyły się naogół szczęśliwie, gdyż potrąceni doznali tylko bardzo lekkich obrażeń.

Historie dnia

Chłopiec złamał nogę na ślizgawce. Dwunastoletni Stanisław Śliwa złamał nogę na ślizgawce przy ul. Sokolskiej 9. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Nawet w zimie kradną rowery. Skradziono rower, wartości 80 zł., pozostawiony w bramie domu, przy ul. Szczepańskiej 5, na szkodę Jana Skotnickiego, zam. w Bronowicach Wielkich.

Wydalenie z domu. Wydaliła się z domu swojej ciotki Salomei Wagowej, zam. w Prokocimiu, ul. Łukasiewicza 4, Irena Nowak, lat 15, córka Franciszka i Zofii. Rysopis: wzrost średni, średniej tuszy, brunetka, oczy czarne, na twarzy drobne krosty, ubrana w zieloną sukienkę, trzyćwierciowy zielony żakiet obszyty futerkiem. W razie napotkania zaginionej należy zawiadomić najbliższy Posterunek Policji.

Radio śląskie

SOBOTA, 4 lutego.

5.30 „Dzień dobry“— wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Tarantele (płyty z W-wy). 14. Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry Rozg. Kat. pod dyr. J. Leszczyńskiego. 14.45 Wiadomości bieżące i giełda. 18. Utwory fortepianowe. Wyk.: Z. Dymmek, A. Skriabin: Sonata op. 53 nr. V. Isaak Albeniz Asturia. 18.15 Pogad. aktualna. 18.25. Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.